

**3 tys. ton
stalowych
konstrukcji**
ustawili już
radziecy
budowniczy
**Pałacu Kultury
i Nauki**
Spawacze kończą
montaż
piątej kondygnacji

(Korespondencja z Warszawy)
KAZDY dzień przynosi budowniczym Pałacu Kultury i Nauki nowe sukcesy produkcyjne. Dzięki przedterminowemu wykonywaniu tygodniowych i dziennych planów, coraz wyżej pnie się stalowa konstrukcja części wysokościowej Pałacu i rosną mu ry skrzydeł bocznych gmachów.

Obecnie brygady spawaczy kończą montaż piątej kondygnacji części wysokościowej Pałacu. Łączna waga dotychczas ustawionej konstrukcji stalowej sięga 3 tys. ton.

Za brygadami monterami postępują radziecy betoniarze, wykonujący stropy między kondygnacjami zmontowanego szkieletu. Przewiduje się, że w najbliższych dniach roboty na tym odcinku nabiorą jeszcze większego rozmachu ponieważ na placu budowy w pobliżu miejsca montażu oddane zostaną do użytku specjalne stanowiska gdzie na szeroka skalę prefabrykowane będą żelbetonowe płyty stropowe. Powierzchnia płyt których próbną przygotowanie rozpoczęto już 10 bm., dochość będzie do 30 m kw.

W OSTATNICH dniach rozszerzył się znacznie front robót ziemnych i fundamentowych pod boczne skrzydła, które połączą część wysokościową z pozostałymi członami gmachu.

Delegat ZSRR

**wystąpił w ONZ
w obronie praw
narodu tuniskiego**

NOWY JÓRK,
P ODCZAS dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ nad sprawą tuniską, przemawiał delegat ZSRR Sobolew.

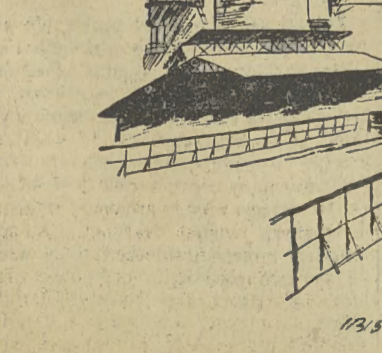
Przedstawiciel ZSRR udowodnił na podstawie licznych faktów, że rząd francuski nie wywiązuje się z przyjętych na siebie wobec ONZ zobowiązań w sprawie zapewnienia narodowi tuniskiemu postępu politycznego, gospodarczego i społecznego, nie uwzględnia dążeń politycznych ludności Tunisu i nie przyczynia się do rozwoju jego samorządu.

Od 17 lat — stwierdził Sobolew — Tunis, wskutek narzucenia mu przez rząd francuski nierównoprawnych traktatów, znajduje się formalnie pod protektorem Francji, a faktycznie jest jej kolonią.

Następnie Sobolew udowodnił, że rząd francuski, dławiąc ruch narodowo-wyzwoleńczy, wprowadzając reżim okupacji wojennej i militarny, doprowadził do wytworzenia się w tym kraju napiętej sytuacji, wymagającej wyjątkowej uwagi ze strony ONZ.

DELEGAT ZSRR oświadczył w zakończeniu, że Zgromadzenie Ogólne powinno zwrócić baczną uwagę na to, co się dzieje w Tunisie i podjąć odpowiednie kroki, zgodnie z zasadami i duchem Karty ONZ.

Broniąc zasady równouprawnienia wszystkich narodów i ich prawa do samookreślenia — podkreślił Sobolew — delegacja Związku Radzieckiego popiera propozycje, zmierzające do obrony praw narodu tuniskiego.



Największy w Polsce piec „C” w hucie „Kościuszkę” gotowy do prób technicznych



ROK V. Kraków Niedziela 14 — Poniedziałek 15 grudnia 1952 r.

Wiedeń powitał Sztafety Pokoju

ze wszystkich krajów Europy

**Przemówienie prof. Joliot-Curie
zainaugurowało obrady
Kongresu Narodów
w Obronie Pokoju**

WIEDEN, (telefonem od specjalnego wysłannika)

W CZORAJ, w drugim dniu obrad Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, Wiedeń był widowiskiem wielkiej jedynej w swoim rodzaju manifestacji. Do miasta, na które skierowane są oczy całego świata, przybyły ze wszystkich stron sztafety młodzieży austriackiej, niosące meldunki i pozdrowienia dla Kongresu od młodzieży Holandii, Belgii, Luxemburga, Francji, Włoch, Szwecji, Szwajcarii, NRD, Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Albanii, Rumunii i Węgier. Meldunki te i pozdrowienia austriacka przejęła na granicach swego państwa od młodzieży innych krajów. Sztafety młodzieży austriackiej przybywały przed gmach Parlamentu gdzie wręczały meldunki i pozdrowienia delegatom na Kongres.

W AFRYCE PÓŁNOCNEJ

**sytuacja nadal napięta
Masowe
aresztowania
w Maroku**

PARYŻ

SYTUACJA w Afryce Północnej, a zwłaszcza w Maroku, po ostatnich masowych aresztowaniach i po zakazie działalności partii „Istiklal” i partii komunistycznej, jest w dalszym ciągu niezwykle napięta.

„Humanite” donosi, że masowych aresztowań dokonano w Casablance, Rabacie, Sale, Fezie, Meknes i innych miastach.

Wśród aresztowanych znajdują się m. in. zastępca sekretarza generalnego partii „Istiklal” — Lyazadi, członek Komitetu Wykonawczego tej partii, redaktorzy dzienników marokańskich, sekretarz związków zawodowych CGT oraz inni działacze polityczni i społeczni. Aresztowani przywódcy partii „Istiklal” zostali deportowani drogą lotniczą do okręgu pustynnego na południe Maroka. 400 aresztowanych w poniedziałek Marokańczyków przekazanych zostało sądowi w Casablance.

Otwarcia Kongresu dokonał przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie, któremu wszyscy zebrani zgotowali serdeczną owację.

Prof. Joliot-Curie udzielił głosu dla powitania delegatów przewodniczą-

**Dziś recital
Ewy Fleischer**

Wczoraj przybyła do Krakowa znakomita śpiewaczka niemiecka (NRD), Ewa Fleischer. Artystka niemiecka zwiędziała w pierwszym dniu swego pobytu w naszym mieście Wawel i zabytki.

Dziś tj. 14 bm o godz. 19.30 Ewa Fleischer wystąpi z recitalem w auli przy ul. Basztowej 8. Akompaniować będzie prof. Sergiusz Nadgrzyowski.

Cena 15 gr. Wydanie A

Nr 299
(2193)

Krakowski świat pracy zaciągnął Warty Pokoju dla uczczenia Kongresu Narodów

Manifestując wolę czynnego udziału w walce o utrwalenie pokoju brygady budowniczych Nowej Huty zaciągają Warty Pokoju.

W dniach gdy tysiące delegatów — przedstawicieli wszystkich narodów i ras zebrało się, by omówić sprawę utrwalenia pokoju na świecie, zwiększamy wysiłki przy pokojowym budownictwie Nowej Huty — mówi brygadzieta murarski St. Urynowicz, który zobowiązał się ze swą młodzieżową brygadą wykonać ponad plan do końca br. 50 m kwadr. ścianek działowych w budynku nr 17.

Poważne zobowiązanie podjęła również brygada M. Kotusińskiego. Zaciągając Wartę Pokoju zobowiązała się wykonać do 24 bm. ponad plan 150 m kwadr. tynku oraz zaoszczędzić 100 roboczogodzin przy ogrzewaniu tynkowych pomieszczeń w budynku nr 17. Czynem produkcyjnym wita ją również Kongres Narodów w obronie pokoju inne brygady Zarządu Budowlanego nr 2. Są to: brygada ciesielska M. Gila, betoniarska E. Grezickiego, murarska J. Baby, betoniarska W. Pawelka i J. Madalińskiego oraz zbrojarska F. Lackiego.

Warty Pokoju zaciągnęły również brygady Zarządu Produkcji Pomocniczej ZBM Nowej Huty jak: brygada betoniarska J. Szczepańskiego, brygada Cz. Mikruta, J. Burcki i W. Tomali. (em)

Również w Poznaniu 175 zakładów pracy zaciągnęło ogółem 2.550 Wart Pokoju. We współpracy z Związkiem Pracowniczym 21.497 robotników. Według dotychczasowych obliczeń, klasa robotnicza Poznania zaoszczędziła 1.044 tys. zł.

Dane te są niepełne, gdyż w dalszym ciągu stale napływają nowe meldunki o zaciąganiu Wart Pokoju.

Konkurs o tytuł „najlepszego racjonalizatora”

Komisja wyznaczonej przy Krakowskich Zakładach Garbarskich dążąc do spopularyzowania wśród załogi ruchu racjonalizatorskiego, zorganizowała konkurs o tytuł „Najlepszego racjonalizatora”.

Konkurs polega na zgłoszeniu do miejscowego klubu techniki i racjonalizacji do 6 wniosków pracowniczych, a w szczególności wniosków zmierzających do obniżenia kosztów produkcyjnych, wprowadzenia materiałów zastępczych, usprawnienia operacji w pracach produkcyjnych, usprawnienia transportu wewnętrznego i zewnętrznego, poprawy warunków pracy, zabezpieczenia maszyn przed wypadkami, wykorzystania odpadków produkcyjnych i usprawnienia organizacji pracy.

Dla zwycięzców konkursu przewidziano oprócz premii następujące nagrody: aparat radiowy, rower, aparat fotograficzny, teczkę skórzaną oraz komplet do golenia. (li)

I miejsce we współzawodnictwie ogólnokrajowym zdołał Związek Branżowy Spółdzielni Chemiczno-Mineralnych i Sortowni Ekspedycji Towarowej PKP w Krakowie

Związek branżowy spółdzielni chemiczno-mineralnych woj. krakowskiego zdobył I miejsce w skali ogólnokrajowej za 3 kwartał br.

Wręczenie proporcja przechodniego za zdobycie I miejsca nastąpiło w świetlicy rejonowego urzędu komunikacyjnego. Również w czasie uroczystości wyróżniające się spółdzielnie i najlepsi pracownicy otrzymali dyplomy uznania.

Również sortownia Ekspedycji Towarowej w Krakowie zajęła I miejsce we współzawodnictwie spośród sortowni PKP. Dobre wyniki uzyskano dzięki stosowaniu listów gwarancyjnych na przesyłki z drobnicą. Wskutek tego statyczne obciążenie wagonów z przesyłkami drobnicowymi wykonano zostało w stosunku do planu w 108,9 proc.

Urząd pocztowo-telekomunikacyjny w Nowej Hucie złożył ostatnio meldunek o wykonaniu planu rocznego w dniu 1 grudnia w 110 procentach.

Do osiągnięcia tak wspaniałego wyniku w dużym stopniu przyczyniła się załoga ZMP. Na szczególne wyróżnienie zasługują też m. in. naczelnik urzędu Karol Niwiński, Stanisława Gilewska oraz listonosze: Józef Kuraś, Jan Walczak, Grzegorz Biernacki i Franciszek Szafrańiec. (f. w.)

Wasale USA buntują się przeciwko dyskryminacyjnym metodom Departamentu Stanu

NOWY JÓRK,

JAK już donosiliśmy, rząd szwedzki wystosował do Departamentu Stanu USA protest przeciwko wprowadzeniu ustawy o policyjnym przesłuchaniu załóg statków szwedzkich. Obecnie rzecznik Departamentu Stanu USA potwierdził, że szereg krajów za chodnio-europejskich, posiadających marynarkę handlową zaprotestowało w Waszyngtonie przeciwko „sprawdzeniu lojalności” członków załóg okrętów, przybywających do USA.

Na konferencji prasowej rzecznik Departamentu Stanu White zakomunikował, że Anglia i Francja złożyły w powyższej sprawie memorandum, zaś przedstawiciele dyplomatyczni Holandii, Norwegii, Szwecji i Włoch złożyli noty werbalne w Departamentie Stanu.

ZGODNIE z tzw. „ustawą Mc Carra-na” marynarze zagraniczni, przybywający do portów amerykańskich, podlegają kontroli, jak i pasażerowie, zanim otrzymają zezwolenie na zejście na ląd. Oprócz tego ustawa domaga się, aby „skoro tylko będzie to możliwe” marynarzy obowiązywały specjalne wizy na wjazd do USA. Wizy takie uwolnilyby marynarzy od potrzeby przechodzenia „kontroli” przy każdym zejściu na ląd, zanim jednak zostaną wprowadzone — kontrola jest obowiązkowa.

**Dziś
WIECH**

11 kopalni śląskich realizuje już ponadplanowe zadania

O STATNI miesiąc roku w przemysle węglowym przebiega pod znakiem z dnia na dzień wzmagającej się walki załóg górniczych o jak najszybsze wykonanie rocznych zadań wydobywczych.

O zwycięskiej realizacji rocznych planów produkcyjnych meldują górnicy czterech dalszych kopalni śląskich — „Ignacy”, „Dębieńsko”, „Piast” i „Marcel”.

W ten sposób już 11 kopalni, po wykonaniu rocznych planów, realizuje swoje ponadplanowe zadania.

omawia plenarna sesja Woiewódzkiej Rady Narodowej

Duże zainteresowanie wśród mieszkańców naszego miasta i województwa wzbudziła plenarna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, która zwołana została na dzień 13 i 14 bm. w sali b. „Florianki” w Krakowie. Wzięli w niej liczny udział krajkowscy naukowcy, chłopcy ze spółdzielni produkcyjnych oraz młodzież.

Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej Ryszard Dobieszak. Po ustaleniu porządku obrad i zatwierdzeniu protokołów z ostatniego posiedzenia — dokonano zmian w składzie osobowym rady i komisji. M. in. na przewodniczącego komisji zdrowia wybrano jednogłośnie b. przewodniczącego komisji handlu ob. Winera, a na przewodniczącego komisji handlu ob. Gorączko.

Obszerny referat omawiający zagadnienie przebudowy ustroju rolnego w woj. krakowskim wygłosił z-ca przewodniczącego Woj. RN Czesław Studziński.

Następnie z-ca przewodniczącego Woj. RN Stanisław Gaudyn omówił zagadnienie usług dla wsi.

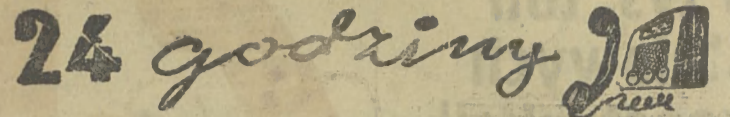
W dniu dzisiejszym tj. w drugim dniu obrad poruszone zostaną na plenarnej sesji następujące sprawy: projekty podziału administracyjnego powiatów: nowosądeckiego, limanowskiego, myślenickiego, nowatorskiego, wadowickiego i żywieckiego. Przeprowadzone będą wybory ławników sądowych Sądu Wojewódzkiego na lata 1953 i 1954. Powołana zostanie również odwoławcza komisja wytwórczościowa. (li)

Urząd pocztowy w Nowej Hucie już wykonał roczny plan

Urząd pocztowo-telekomunikacyjny w Nowej Hucie złożył ostatnio meldunek o wykonaniu planu rocznego w dniu 1 grudnia w 110 procentach.

Do osiągnięcia tak wspaniałego wyniku w dużym stopniu przyczyniła się załoga ZMP. Na szczególne wyróżnienie zasługują też m. in. naczelnik urzędu Karol Niwiński, Stanisława Gilewska oraz listonosze: Józef Kuraś, Jan Walczak, Grzegorz Biernacki i Franciszek Szafrańiec. (f. w.)

Będziemy walczyli przeciwko kłamstwu przeciwko podżeganiu do nienawiści



na śmiecie

* Dnia 11 bm. minęła 15 rocznica historycznego przemówienia Stalina na zebraniu wyborców stalnowskiego okręgu wyborczego Moskwy. W całym kraju odbyły się liczne akademie, wygłoszono referaty i odczyty poświęcone tej rocznicy.

* W Bukareszcie ukazał się 50 (214) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

* W Czechosłowacji wyprodukowano pierwszy krajowy odbiornik telewizyjny oparty na wzorze odbiornika radzieckiego. Pierwszy czechosłowacki ośrodek audycji telewizyjnych znajduje się będzie w Pradze na wzgórzu Petrzyna, a jego audycje odbierane będą w promieniu 30 km.

* Zgromadzenie Ogólne ONZ na posiedzeniu plenarnym zatwierdziło 6 rezolucji, uchwalonych przez Komisję Poziomą, z dotychczasowych udzielania ONZ informacji o sytuacji gospodarczej i społecznej na terytoriach zależnych badanych w administracji mocarstw kolonialnych. Przedstawiciele Związku Radzieckiego, Ukrainskiej SRR, Białoruskiej SRR, Polski i Czechosłowacji głosowali za rezolucjami z wyjątkiem rezolucji, zatwierdzającej sprawozdanie Komisji ONZ w sprawie informacji o terytoriach zależnych, które usiłowało zaważać na grabieżce polityki mocarstw kolonialnych.

* 14.034.189 mieszkańców Niemiec zachodnich wypowiedziało się w referen-

dum ludowym przeciwko „ustawowi o górnemu”, za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami.

* W Londynie zakończyła się konferencja premierów krajów Imperium Brytyjskiego. Jak wynika z komunikatu ogłoszonego przez uczestników konferencji, nie udało się im osiągnąć żadnych istotnych rezultatów. Przyczyną tego — jak można wnioskować z komunikatu — są różnice w poglądach między krajami Imperium Brytyjskiego, jak i sprzeczności anglo-amerykańskie.

* W całych Włoszech trwają potężne demonstracje protestacyjne przeciwko projektowi „reformy” ordynacji wyborczej. 20.000 robotników budowlanych stolicy Włoch przerwało dnia 12 bm. pracę. Dnia 12 bm. wybuchł potężny strajk protestacyjny 100.000 robotników rolnych Toskanii.

W kraju

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 12 bm. na audiencji Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Turcji w Polsce, p. Abdulahata Aksina, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Δ Zaloga sztybu „Jan” w kopalni Im. Maurice Thoreza na Dolnym Śląsku zameldowała kierownika w Zagłębiu Wąbrzeskim o wykonaniu planu rocznego w dniu 8 bm., pobudzając tym samym do zwiększenia wysiłków i waltryzyskie zalogi górnicze, które w walce o plan pozostają dotychczas w tyle.

Δ Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się dwudziesty czwarty tom Dziej. W. I. Lenina, przekład z czwartego wydania rosyjskiego przygotowanego przez Instytut Marksa — Engelsa — Lenina przy KC KPZR. Tom dwudziesty czwarty obejmuje prace W. I. Lenina napisane w okresie od 3 kwietnia do 3 czerwca 1917 roku.

Δ W Związku Młodzieży Polskiej trwa obecnie kampania wymiany legitymacji członkowskich oraz wprowadzenia jednolitej ewidencji członków. Uroczystości wręczenia nowych legitymacji poprzedzają odbywające się obecnie na terenie całego kraju zebrania robotniczych i wiejskich kół ZMP, na których młodzież dokonuje przeglądu działalności swych kół w pracy organizacyjnej i społecznej oraz omawia ich wkład w walkę o wykonanie planów produkcyjnych i udział w zaciągu pionierskim.

Δ 12 bm. w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie proporcji przewodniczącego ZG Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa i dyplomu uznania pracownikom technicznym i biurowym Warszawskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego kierowanej przez inż. Tadeusza Krzyszka. Zespół pracownik zdołał pierwsze miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie w III kwartale br.

Δ W Centralnej Radzie Związków Zawodowych w Warszawie odbyła się narada kierowników wydziałów kulturalno-oświatowych i zarządów okręgowych związków zawodowych oraz okręgowych rad związków zawodowych. Tematem obrad było omówienie udziału związkowego aktywu kulturalno-oświatowego w przygotowaniach i w obchodach Miesiąca Pogłębiańca. Przystąpiło Polsko — Radzieckie oraz w kampanii sprawozdawczo-wyborczej do ogniu ruchu zawodowego.

Serdecznie żegnano w Krakowie „Berliner Ensemble”

Z żalem żegnany zespół znakomitego teatru „Berliner Ensemble” opuścił Kraków w nocy z 12/13 bm., udając się na dalsze tournée po Polsce.

Przed odjazdem artyści niemieccy spotkali się z personelem technicznym państwowych teatrów dramatycznych. Spotkanie to odbyło się w niezwykle serdecznym nastroju. Podczas spotkania podkreślano zażyczenie się przyjacieli między gośćmi, a pracownikami technicznymi krakowskich teatrów w czasie wspólnej pracy.

W równie serdecznym nastroju odbyło się spotkanie zespołu „Berliner Ensemble” z delegacjami uczelni i szkół krakowskich w MDK.

— oświadczył prof. Joliot-Curie w przemówieniu inauguracyjnym na Kongresie Narodów w Obronie Pokoju

WIEDEN
NA inauguracyjnym posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w dniu 12 grudnia 1952 r. przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk Joliot-Curie wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Pragnę na wstępie podziękować Wam wszystkim za przybycie do Wiednia dla wzięcia udziału w Kongresie Narodów w Obronie Pokoju w charakterze delegatów, gości lub obserwatorów.

Narody, które czynnie przygotowały ten Kongres, wydelegowały Was jako swoją godną reprezentację. Nikt uczciwy nie może zaprzeczyć, że reprezentacja ta, zarówno z uwagi na poglądy, którym daje wyraz, jak i ze względu na fakt, że została wyłoniona przez narody, ma charakter prawdziwie powszechny.

Zyjemy w świecie, który nie zdołał jeszcze przyjąć całkowicie do siebie po straszliwych wstrząsach drugiej wojny światowej. A jednak, już też rozrywa się wojna w trzech punktach naszej planety. Rozwija się przerażająca wyścig zbrojeń, rujnując gospodarkę, hamując postęp ludzkości, zwiększając groźbę wojny. Trwa zima wojna, prowadzona przy pomocy oszczerstw i kłamstw, a niektóre kółka tworzą atmosferę kruczaj, usiłują sfanatyzować ludność i przystępują, w imię jakiejś rzekomej misji nakazanej przez Boga, do najokropniejszej rzezi.

PRZERAŻAJĄCY BILANS

Oto, ujmując rzecz w kilku słowach, sytuacja, w jakiej znaleźliśmy się w połowie tego stulecia, które było już widownią dwóch straszliwych konfliktów światowych i czterech zlokalizowanych wojen. Mielśmy 17 milionów zabitych w latach 1914 — 1918 oraz 50 milionów mężczyzn, kobiet i dzieci zabitych w czasie ostatniej wojny światowej, przy czym zniszczenia materialne, jakie wojna ta spowodowała, sięgają tysiąca miliardów dolarów. Ten przerażający bilans powiększa się dzień w dzień o zmarłych wskutek ran odniesionych na wojnie i wskutek cierpienia doznanego wówczas przez jeńców cywilnych i wojskowych. Ponadto nie skończyła się jeszcze lista ofiar powolnego działania energii atomowej, której skutków doznała przed 7 laty ludność Hiroszimy i Nagasaki.

Podajmy, że od tego czasu nauka poszła naprzód. I jeśli zachowujemy niezachwianą wiarę w zbawienie, nieocenione usługi, jakie może ona oświadczyć, to z drugiej strony wiemy, że daje ona zbrodniarstwom rozpętanym wojnę coraz bardziej niszczycielską broń. Pozwala to nam wyobrazić sobie, jak wyglądałby bilans trzeciej wojny światowej. Uważam za konieczne, by straszliwy ten bilans uczynił sobie wszyscy ludzie w chwili, gdy toczą się wojny, w chwili gdy pokójowi zagrażają dalsze wielkie niebezpieczeństwa. Nie wątpię, że nie uczynili tego jednak niektórzy mężowie stanu, niektóre znane na całym świecie osobistości. Gdyby było inaczej, jakże moglibyśmy wytłumaczyć sobie ich agresywne deklaracje, które posuwają się nawet niekiedy do propagowania wojny prewencyjnej.

POKOJOWE WSPÓLSTNIENIE JEST MOŻLIWE I KONIECZNE

NAKRESLONA tu przede mną alarmująca sytuacja jest konsekwencją polityki międzynarodowej, której niezmierzenie niebezpieczne następstwa wielu ludzi zrozumiało już wkrótce po wojnie.

Z tej słusznej oceny wynikły poczyny mające na celu zmobilizowanie sił zdolnych do przeciwstawienia się nowej groźbie wojny.

Przybyliśmy do Wiednia z wielu rozmaitych krajów, wyznajemy częstokroć różne, a niekiedy przeciwstawne poglądy na liczne problemy polityczne, społeczne, filozoficzne i religijne. Zebrał się tu jednak ożywił przekonaniem, że konieczne jest zastanowienie się nad wspólną akcją wszystkich sił pokoju i że możliwe jest z drugiej strony wspólne wyszukanie i nakreślenie dróg i środków tej akcji.

Pełne zrozumienie zasady możliwości pokojowego współstnienia jest rzeczą bardzo ważną.

Uznanie możliwości pokojowego współstnienia oznacza wrzucenie się wojny między narodami, wojny, zmierzającej do narzucenia innym narodom określonego sposobu życia — niezależnie od zalet lub zastrzeżeń, jakie można wysunąć w stosunku do tego lub innego ustroju.

Ażby umożliwić to pokojowe współstnienie, musimy poszukiwać sposobu

przejęcia od stanu maksymalnego napięcia, którego przejawem są trzy zlokalizowane wojny, wyścig zbrojeń i atmosfera zimnej wojny — do stanu odprężenia, który pozwoliłby na rozpoczęcie ogólnych rokowań mających szansę powodzenia.

WYWALCZYĆ ZAKAZ BRONI MASOWEJ ZAGŁADY

WYDAJE mi się, że należałoby przede wszystkim przez wywalenie kontrolowanego zakazu broni masowej zagłady odsunąć od ludzkości aż nazbyt realną, lecz jeszcze niedostatecznie docenianą groźbę niemal całkowitej zagłady.

Wszyscy powinni zdać sobie sprawę, że jeśli nie położymy się natychmiast kresu używania tego rodzaju broni — i nie uniemożliwimy ponownego jej użycia to jutro każdy z nas i wszyscy ci, którzy są nam drodzy, mogą paść ofiarą tych potwornych środków zagłady.

Protokół Genewski z 1925 roku w sprawie zakazu używania gazów trujących i broni bakteriologicznej nie został ratyfikowany przez Stany Zjednoczone. Jak domagała się już tego Światowa Rada Pokoju i inne organizacje, w tym Zrzeszenie Amerykańskich Pracowników Nauki, konieczna jest przede wszystkim ratyfikacja tego Protokołu.

A to obecnie zarysowuje się na horyzoncie potworne widmo bomby wodorowej, o której zaczynają mówić w pewnych kołach, zawsze w chwili, gdy rozpoczynają swe obrady poważne organizacje międzynarodowe. Wielki uczonej, Einstein oświadczył, że bomba wodorowa mogłaby zniszczyć wszelkie życie na naszej planecie. Bomby atomowe oraz udoskonalone środki wojny bakteriologicznej, produkowane w skali przemysłowej, stanowią nie mniejsze niebezpieczeństwo.

Bomba atomowa i jej udoskonalone wydanie bomba wodorowa, jak również broń bakteriologiczna — to broń której zasięg działania w przestrzeni i w czasie nie jest jeszcze znany. Czyż można na przykład dziś twierdzić, że bomby atomowe, oprócz znanych już skutków, nie połączą z sobą konsekwencji jeszcze bardziej poważnych, w wyniku których ludzkość będzie cierpiała później. Niektórzy specjaliści słusznie podkreślają, że epidemie wywołane przez bakterie, których jadowitość została skutecznie spępowana, mogą rozpowszechnić się na całą ludzkość i nie będą mogły być opanowane nawet po zawarciu rozejmu lub pokoju.

POŁOŻYĆ KRES WYŚCIGOWI ZBROJEŃ

WYŚCIG zbrojeń jest dotkliwym ciężarem dla gospodarki wszystkich krajów i powoduje jej dezorganizację, jednocześnie, wbrew argumentom wysuwanym w celu usprawiedliwienia tego marnotrawstwa energii ludzkiej, wzrasta poczucie braku bezpieczeństwa. Trzeba położyć kres te-

mu zbiorowemu szaleństwu, które, jeśli nie zostanie na czas zahamowane, może niezmiernie utrudnić zwycięstwo rozsądku.

Musimy wyjaśnić w sposób nie pozostawiający żadnej wątpliwości, że położenie kresu wyścigowi zbrojeń i odprężenie międzynarodowe będą korzystne dla wszystkich ustrojów, ponieważ nastąpi rozwój stosunków gospodarczych między wszystkimi krajami.

Nie ulega wątpliwości, że zdejmując z ramion ludzkości przytłaczającą ciężar zbrojeń, że kierując pracę naukową na drogę pokoju i przyjmując zasadę pokojowego współstnienia różnych systemów, umożliwiający różnym gospodarczym między tymi ustrojami, można by z łatwością zwiększyć w dwójnasób w ciągu 25 lat produkcję i bogactwo wszystkich narodów świata.

ZAGADNIENIE NIEPODLEGŁOŚCI I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW

JEST inny jeszcze aspekt odprężenia międzynarodowego, który również musimy uwzględnić, a mianowicie sprawa stosunków kulturalnych. Każdy wyłom uczyniony w murze, jaki wznosi się na drodze rozpowszechniania dzieł naukowych, literackich i artystycznych lub swobodnego kontaktowania się ludzi, jest poważnym wkładem do sprawy utrzymania pokoju i wzajemnego zrozumienia między ludźmi.

Położenie kresu obecnym konfliktom, podobnie jak poszukiwanie rozwiązań, które przyniosłyby odprężenie, wiąże się w sposób naturalny z zagadnieniem niepodległości i bezpieczeństwa narodów.

Z dniem każdym staje się coraz bardziej oczywiste, że system wzajemnego bezpieczeństwa, składający w ofercie niezawisłość narodową, jest w rzeczywistości narzędziem agresji; i czyni bardzo nietrawnym bezpieczeństwo narodów, które go zaaprobowali. Przy tym systemie naród może być wciągnięty do wojny wbrew swej woli. Ten system bezpieczeństwa, który na mocy układów bońskiego i paryskiego wskrzesił militarystkę i imperializm niemiecki w łonie bloku europejskiej wspólnoty obronnej stanowiłoby ogromnie niebezpieczeństwo dla pokoju.

Pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego przez porozumienie między zainteresowanymi czterema wielkimi mocarstwami, a Niemcami stanowiłoby pierwszy etap na drodze do prawdziwego bezpieczeństwa zbiorowego.

PAKT POKOJU PRZYWRÓCI PRAWDZIWI SENS ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

PONIEWAŻ wszyscy jesteśmy bezwzględnie niezmierzenie przywiązani do Kartły Narodów Zjednoczonych, musimy postawić sobie pytanie, dla czego Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zdołała wypełnić swej misji i co należy przedsięwziąć aby przywrócić warunki jej normalnej działalności. Czy jedyną z zasadniczych przyczyn obecnej niezdolności Organizacji Narodów Zjednoczonych do wywiązania się ze swych zadań nie jest okoliczność, że nie jest ona organizacją powszechną, gdyż wiele krajów nie ma w niej jeszcze przedstawicieli? Nie można zapewnić pokojowego współstnienia narodów, jeśli się odmawia 450 milionom Chińczyków prawa do reprezentacji w ONZ pod pretekstem, że w Chinach zmienił się ustrój.

Powinniśmy zastanowić się głęboko nad przestroją, którą wywodził Pandit Nehru 12 czerwca 1952 r. przed parlamentem Indii. Cytuję: „Liczne kraje zaczynają sądzić, że organizacja, którą stworzono dla utrzymania pokoju, stała się organizacją przygotowania wojny”.

Gdyby zasady Organizacji Narodów Zjednoczonych nie były gwałcone, gdyby przyjęła ona wszystkie państwa pokojowe uznające zobowiązania Kartły, gdyby opinia publiczna zdobyła w niej posłuch, wówczas Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zawiodłaby nadziei, jakieśmy wszyscy w niej pokładali. Ale obecnie Organizacja Narodów Zjednoczonych znajduje się w ślepych zaułku.

Czy nie czas już w tych warunkach odwołać się do światowej opinii publicznej i w jej imieniu zwrócić się do pięciu wielkich mocarstw z apelem: Spotkajcie się, dyskutujcie, wyznajcie się rozwiązania za pomocą siły, by utworzyć drogę do prawdziwych rokowań!

Niech mi wolno będzie przy sposobności wypowiedzieć osobiste moje zdanie o znaczeniu i zasięgu politycznym tego ządania pod adresem pięciu wielkich mocarstw. Sformułowałbym je w następujący sposób: Podpiszcie Pakt Pokoju, który przywróci nareszcie prawdziwy sens Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jasne jest, że zapobieżenie konfliktowi światowemu zależy głównie od pięciu wielkich mocarstw. Wynika to z faktu, że w dzisiejszych warunkach jakkolwiek konflikt między wielkimi mocarstwami stałby się nieuchronnie konfliktem powszechnym.

Zrealizowany w ten sposób pakt pięciu wielkich mocarstw, silny poparciem woli ludów, stworzyłby na nowo, w nowej sytuacji, warunki dobrych stosunków, jakie istniały u kolebki Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dlatego też wszystkie narody powinny poprzeć żądanie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Nie do mnie należy przesądzać sprawy wniosków, jakie zostaną Wam przedstawione przez przyidium, które ma się powołać. Wydaje mi się jednak, że byłoby rzeczą rozsądną i pożyteczną uwzględnić trzy wielkie problemy, które pozwoliłbym sobie tutaj poruszyć: sprawa niezawisłości narodów i bezpieczeństwa, sprawa położenia kresu toczącym się wojnom, sprawa odprężenia międzynarodowego.

Oto problemy, z którymi wiąże się wszystkie pozostałe.

ABY ZAPEWNIĆ POKÓJ JESTEŚMY GOTOWI SZUKAĆ KOMPROMISÓW

ZEBRALIMY się tu wszyscy ożywni płomiennym pragnieniem znalezienia takiego sposobu, by można było rozprószyć niepokój trapiący ludzi. Nie chcemy narzucać nikomu tego, co uważamy za najlepsze i jesteśmy gotowi szukać wszelkich kompromisów, aby zapewnić pokój. Jako mandalariusze narodów jesteśmy upoważnieni do wyrażenia i zmanifestowania ich woli pokoju wobec rządów.

Jako przeciwnicy wszelkich kruczaj, będziemy walczyli przeciwko kłamstwu, przeciwko podżeganiu do nienawiści, przeciwko przesądom. Wrócimy następnie do naszych krajów zdecydowanie prowadzić dalej naszą działalność, wyjaśniając o sobie w domu to, czego inni nie wiedzą lub rozumieją źle. Jeśli bowiem ignorancja jest bardzo często matką nienawiści i nienawiści — świadomość prowadzi do braterstwa, prawda prowadzi do światła.

Korespondencja z Wiednia

Dwa Wiednie dwa światy

W WIEDNIU pada śnieg, pomieszany z drobnym deszczem. Mroczne ulice sektora zachodniego okrywa wczesny grudniowy zmierzch. Bocznicę eleganckiej Kaertnerstrasse toną w mroku. Na narożniku jednej z ulic na zabłoconym chodniku siedzi kobieta bez nóg. Amerykańska bomba uczyniła z niej kalekę na całe życie. Kobieta milcząco wyciąga rękę do przechodnia żebząc o jałmużnę. Niech dalej, w blaszku witryny sklepu jubilerskiego stoi ślepiec. Na rękawie wyswiechtanego płaszcza — żółta opaska inwalidy wojennego. Weteran drugiej wojny światowej również żebze o pomoc.

Na każdym kroku spotkać można w Wiedniu ponure ślady wojny. Wzdłuż Dunaju pigryka się szereg wypalonych ruin, całe dzielnice obrócone w gruzy pogorzeliska. Tysiące rodzin gnieździ się w szczelkach ociałych kamieni, znaczących łada ciwła zawaleniem. Po mur, czad wojny snuje się

jeszcze nad Wiedniem. W martwość wypalonych ruin jeszcze czuć odór śmierci...

PRZYWŁĄCZYŁE SIĘ DO WALKI...

PRZYSTANEK autobusowy na Karlplatz. Do słupa ogłoszeniowego szybko podjeżdża na rowerze młody uczeń. Szybko wyjmując z torby rulon plakatów. Kilka pociągnięć pedala i z wielkiego błękitnego plakatu spogląda para surowych fascynujących oczu młodego chłopca.

Tysiące tych plakatów okryło ulice Wiednia, mury, szczelki ruin, słupy. Z każdego plakatu patrzy ten sam — śliczny chłopiec o uważnym czujnym spojrzeniu. Wskazujący palec zatrzymuje przechodnia. Z plakatu błą stanowiąc głębokie pytanie — „Auch Du, selbst mitentscheiden für den Frieden” (Czy włączyłeś się do walki o pokój?).

Przed plakatem gromadzą się grupy przechodniów. Wszyscy znają o-

publikowany dziś w prasie demokratycznej list uczniów ze Szkoły Zakładów Fiata, nadesłany do Austriackiego Komitetu Obronców Pokoju. List wstrząsający w swej prostej tragicznej wymowie brzmi:

„Spośród sześćdziesięciu siedmiu uczniów naszej szkoły dwunastu straciło podczas minionej wojny ojców i matki. Ojcowie dziewięciu uczniów byli ciężko ranni i są inwalidami. Cierdziesięciu dwóch braci naszych uczniów zginęło w walkach na froncie, a szesnaście rodzin zginęło pod gruzami podczas bombardowań. Nie chcemy więcej wojny...”

„Czy włączyłeś się do walki o pokój?” — pyła z tysięcy plakatów błękitnooki chłopiec. W sobotę w drugim dniu obrad Kongresu Narodów ulice Wiednia zaroią się wieloletnimi tłumami obrońców pokoju. W defiladzie przed gmachem Parlamentu młodzież austriacka przekaze delegatom na Kongres pozdrowienia od milionów chłopców i dziewcząt Europy. Sztafety pokoju ze wszystkich kątów naszego kontynentu ścianały na ten dzień do Wiednia Głos narodów milujących pokój przedarł się przez wszystkie kordony i granice. Nie zdawało go zażguszyć wściekłe ujadanie imperialistycznej reakcji.

„Czy włączyłeś się do walki o pokój?” Coraz nowe i nowe miliony

ludzi na całym świecie odpowiadają — „Tak”. Tym „Tak” rozbrzmiewają dziś ulice Wiednia...

WIEDEN WITA DELEGATÓW

SERDECZNIE wita Wiedeń delegatów na Kongres. Kobiety wieleńskie już od wielu tygodni szyją ubranka i bieliznę dla dzieci koreańskich i wietnamskich. Dary te zostaną przekazane delegatom Korei i walcącego Wietnamu. Na Pratersternplatz — wisi olbrzymia larcza z mapą Austrii. Promienie z całego globu zbiegają się w Wiedniu. Nad mapą napis — „Dyplomaci nie dogadali się. Narody ujmują sprawę pokoju w swoje ręce!”. Na froncie Zakładów Budowy Parowozów hasło — „Lepiej jest walczyć o pokój, niż zginąć na wojnie”. Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim zabezpieczy każdemu o a cę i pokój”. Nad biama fabryczną Siemens Schuckert Werke w promieniach kolosalnych reflektorów jasnieją słowa Stalina „Pokój będzie zachowany i utrwalony jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca”.

W SZCZĘŚLIWĄ PRZYSZŁOŚĆ

KOMITET organizacyjny Kongresu był w ostatnich dniach niemal obłożony przez mieszkańców Wiednia, pragnących oddać kwatery

delegatom na Kongres. Obłęzenie to wywołała drobna wzmianka w którymś czasopiśmie, iż Komitet być może napotka na pewne trudności z wygodnym ulokowaniem delegatów. Wiedniacy samorzutnie spieszyli do Komitetu, ofiarowując ewentualną gościnę i wszelkie możliwe wygody dla gości z całego świata. W tym od ruchu miłoścy się również cząstka tej serdeczności z jaką Wiedeń wita Kongres.

We wschodnich sektorach Wiednia pracownicy elektryczni samorzutnie zaciągnęli warty na cześć Kongresu, pragnąc przez zwiększenie ilości światła nadać bardziej świąteczny wygląd ulicom wiedeńskim w dniach Kongresu.

Zarząd sektorów zachodnich nie że zwoił na zwiększenie oświetlenia. Ulice są mroczne i smutne. Patroli amerykańskiej MP zrzuwają plakaty z błękitnookim chłopcem. Już samo pytanie „Czy włączyłeś się do walki o pokój?” wywołuje wściekłość imperia listycznych okupantów. Wściekłość ta — to jeszcze jeden objaw strachu podlegaczy wobec rosnącej lawny otuchy i nadziei, jaką żyje ulica wiedeńska we wschodnim sektorze. Tu ludziami patrolują pincosowski glob pokój i piękny spokój i czujny chłopiec, patrzyjący błękitnymi jasnymi oczami w szczęśliwą przyszłość świata. Świata pokoju i pracy. (as)

FOTO ECHO w teatrze Satyryków

Dlaczego tylko 3 razy w tygodniu

W KAŻDY poniedziałek, wtorek i środę wypełnia się po brzegi sala Teatru Satyryków przy ulicy Grzegorzewskiej 71. Dosłownie po brzegi, gdyż zawsze w sali tej jest nadkomplet.

TEATR Satyryków z miejsca podbił sobie publiczność Krakowa. Stał się sensacją kulturalną naszego miasta. Dowodem wielkiego zainteresowania programem jest nie tylko fakt wykupywania stale wszystkich biletów z góry na kilka dni naprzód, ale również kilkakrotnie już dostrzeżony i meldowany w delegaturze krakowskiego „Arbosa” fakt sprzedawania biletów na „Obecność obywatelską” w... pasku. Tak, do 50 złotych dochodzą takie „lewe” bilety, kupione przez spekulantów normalnie w kasie „Orbisu”, a następnie proponowane przed przedstawieniem licznym chętnym, którzy odeszli od kasy teatru z niczym...

Teatr Satyryków stał się sensacją nie tylko Krakowa, lecz także Katowic. Dlaczego Katowic? Dlatego, że teatr ten pomyślany jest jako ważna placówka kulturalna, obsługująca dwa wielkie skupiska: Kraków i Śląsk. Co tydzień Teatr Satyryków gra więc w Katowicach tak, jak gra w Krakowie: trzy razy w tygodniu. Na Kraków zastrzeżono dla teatru trzy dni w tygodniu, od poniedziałku do środy, na Katowice zaś, gdzie teatr gra w pięknej sali Pałacu Młodzieży, sobotę i niedzielę, przy czym w tych dwóch dniach Teatr Satyryków daje również trzy przedstawienia.

PREMIERA W KATOWICACH

PREMIERA Teatru Satyryków w Katowicach, która odbyła się w dniu 6 grudnia, zyskała sobie wielkie uznanie publiczności i krytyki fachowej. Katowiczanom również skarży się, że krakowski teatr gra u nich „tylko” trzy razy w tygodniu... Ale na to na razie nie ma rady. Rada znajdzie się dopiero wtedy, gdy Śląsk zdobędzie się na własny Teatr Satyryków. Wtedy teatr krakowski grać będzie sześć razy w tygodniu w Krakowie. Uruchomienie katowickiego teatru satyry przewidywane jest dopiero na rok 1954. W Planie Sześcioletnim powstać mają jeszcze dalsze teatry satyryków — we Wrocławiu, Szczecinie, Poznaniu, na Wybrzeżu.

NOWOŚCI Z KULIS

TERAZ kilka nowości z programu „Obecność obywatelska”. Z dnia na dzień program ten staje się bardziej wyrazisty, aktorzy wchodzą coraz lepiej w swe role. Są już tacy bywalcy Teatru Satyryków, którzy przychodzą po kilka razy na program, albo na część programu. Stałych słuchaczy tego typu ma np. Maria Koterbska.

Pieśniarka ta, wykonująca z wdziękiem kilka piosenek solowych poza występami zespołowymi, musiała ostatnio dodać jeszcze jedną piosenkę, gdyż publiczność nie chciała jej wypuścić ze sceny, żądając wciąż nowych „bisów”. Śpiewa więc obecnie cztery piosenki przy akompaniowaniu prof. Gustawa Grawicza oraz pianistki, Krystyny Kopańskiej. Niezależnie od tej czwartej piosenki, znakomita pieśniarka pracuje nad nowymi punktami swego programu.

Ale na pewno radosną wiadomością dla tysięcy entuzjastów piosenek „Marysi ze Śląska” stanie się zapowiedź jej pozostania w krakowskim Teatrze Satyryków również na następny program.

Tak, Maria Koterbska „Kraków po tochała, a na znak miłości została zbiczona”, jak śpiewają za kulisami Teatru Satyryków. W następnym programie wystąpi z nowym i bardzo oryginalnym repertuarem.

Nową piosenkę wprowadza do swego repertuaru również popularny tenor Zygmunt Miłkowski, zawsze mile przyjmowany przez publiczność. Pewnej przebudowie ulega także program krakowski, gdy grany jest w Katowicach. W najbliższym czasie zajdą jeszcze dalsze zmiany w pierwszym programie Teatru Satyryków — poinformujemy o nich w odpowiedniej chwili naszych Czytelników.

TAK więc Teatr Satyryków wszedł w kulturalne życie Krakowa przebojem i świeżymi sukcesami. Słusznie! Program bowiem jest bardzo urozmaicony, nalażony mnóstwem dowcipu, ciekawej satyry, aktualnych akcentów, a aktorzy dokładają naprawdę starania, by całość programu była na najlepszym poziomie.

PIERWSZA impreza Teatru Satyryków widziana obiektywnym naszym fotoreporterem — J. Rumianowskiego



HELENA Chaniecka w kapitalnym monologu Jurandota „Braki”



LESZEK Szymocha i Jerzy Fityo w dowcipnym dialogu Żabuckiego: „Nie wiem po co”



KRYSTYNA Marynowska w piosence Rodocia „Modnie ubrana”



EWA Stojewska w nastrojowej piosence „To mój Paryż”

Dlaczego zjednoczenie Niemiec jest warunkiem utrwalenia pokoju

AKAŻ jest pewność, że z chwilą gdy zjednoczenie Niemiec zostanie osiągnięte nie zatrzymuje znowu w Niemczech militarystów niemieckich, którego rzecznikiem jest rząd Adenauera, wielki przemysł Zagłębia Ruhry i kilka niemieckich generałów — słowem — czy nie powtórzy się historia? Czy wobec tego nie byłoby lepiej utrzymać dotychczasowy podział Niemiec, zadowalając się faktem, że istnienie pokojowej Niemiec i Republiki Demokratycznej w znacznym stopniu paraliżuje plany rewizjonistów zachodnio-niemieckich, stanowiąc pierwszą zapórę, na którą musieliby się natknąć agresorzy? — oto pytania Jednego z naszych czytelników p. W. K. nadesłane w liście do redakcji.

ZACZNIJMY od odpowiedzi na drugie pytanie — można bowiem odpowiedzieć na nie krócej. Każdy, kto się zastanowi, sam dojdzie do przekonania, iż niemożliwy jest trwały po-

Za kulisami DNIA

Eisenhower w Honolulu

wysiadł z krążownika „Helena”, na którym w drodze z Korei naradzał się ze swoimi przyszłymi ministrami nad „sposobem szybkiego zakończenia wojny w Korei”. Jak wynika z wywiadów prasy amerykańskiej, sposobem takiego nie znaleziono. Cała nadzieja spoczywa obecnie na Mac Arthurze, który zawiadomił telegraficznie Eisenhowera, że przedstawi mu plan błyskawicznego wygrania wojny koreańskiej. Wywołało to duży niepokój w W. Brytanii. Londyński „Times”, nawiązując do oferty Mac Arthura, przypomina, że był on zawsze „złym duchem wojny koreańskiej” i udział jego w planach dotyczących tej wojny „nie może przynieść nic dobrego”.

„Planem” Mac Arthura zainteresował się Truman. Oświadczył on, że wątpi, aby Mac Arthur mógł po siadać jakikolwiek „realny plan zakończenia wojny koreańskiej”. Nawiązując do swej podróży na wyspę Wake, gdzie spotkał się w swoim czasie z Mac Arthurem przed dymisją tego ostatniego ze stanowiska głównodowodzącego sił amerykańskich na Dalekim Wschodzie, Truman oświadczył, że otrzymał wówczas od Mac Arthura „wiele nieprawdziwych informacji”.

Krytyczne wypowiedzi Trumana pod adresem Mac Arthura wywołały oburzenie wśród republikańskich przywódców. Senator Dworshak oświadczył, że wypowiedź Trumana była jego „łagodnym śmiechem”, zaś senator Welker nazwał Trumana „największym demagogiem i kłamczuchem w Ameryce”.

Fala antyamerykanizmu

zalewa W. Brytanię — żali się organ wielkiej finansjery amerykańskiej „Wall Street Journal”. Twierdzenie to opiera zaś na ankiecie, jaką przeprowadził korespondent tego pisma.

„Czy Amerykanie są naprawdę nie lubiani w Anglii?”. Takie pytanie zadał korespondent „Wall Street Journal” setkom przypadkowo spotkanych Anglików, od wybitnych osobistości pozycynając, a kończąc na pacybucie z Picadilly.

Wysokie osobistości z reguły wykreślały się od dania odpowiedzi i szybko zmieniły temat. Inni mówili wprost o amerykańskich pieniądzach, o amerykańskiej postępowości i amerykańskim postępowaniu z angielskimi kobietami. Pacybut na Picadilly powiedział prosto z mostu: „Lubię tylko tych Amerykanów, którzy już jutro wracają do siebie i to na zawsze”.

dział wielkiego dojrzałego politycznie narodu, o głębokich tradycjach jedności i suwerenności państwowej. Każdy więc, kto chciałby na tej drodze szukać rozwiązania zagadnienia niemieckiego, ma przeciw sobie historię, zdrowy rozsądek i naturalne dążenie 50 milionów Niemców, po tej i tamtej stronie Łaby, pragnących zjednoczenia kraju.

Odpowiedzi nieco dłuższej wymaga natomiast pierwsze pytanie i aby na nie odpowiedzieć, trzeba wziąć pod uwagę następujące trzy główne czynniki, od których w decydującym stopniu zależy, jakie będą te nowe zjednoczone Niemcy.

Pierwszym i najważniejszym z tych czynników są rewolucyjne przeobrażenia społeczne w Niemieckiej Republice Demokratycznej i obrzymi przemysł, jaki zaszedł w umysłowości ludności NRD pod wpływem wychowawczej polityki Socjalistycznej Partii Jedności.

Junkrzy i kapitalistyczne koncerny, a więc te czynniki, które były zawsze zarzewiem wojny, zostały w NRD zlikwidowane, a władzę ujął pełnoprawny gospodarz kraju — masy pracujące najżywniej zainteresowane w pokojowym rozwoju wydarzeń. Ludność NRD rozumie dziś w pełni, że nie w wojnie, lecz w pokojowym współżyciu z innymi narodami leży przyszłość Niemiec.

Po zjednoczeniu kraju osiągnięta te promieniąca na całe Niemcy, słana się potężną bazą niemieckich sił demokratycznych w walce przeciw tym, którzy by chcieli popchnąć na-

ród niemiecki na nowo na drogę wojny.

LEKCJA HISTORII

DRUGIM czynnikiem, który również w znacznym stopniu wpływać będzie niewątpliwie na kształtowanie się przyszłych Niemiec, są — okreśmy to ogólnym pojęciem — doświadczenia wojenne narodu niemieckiego, które prowadzą do wniosku, że nowa wojna, gdyby imperialistom amerykańskim udało się ją sprokocować, musiałaby doprowadzić do jeszcze straszliwej klęski Niemiec.

Wbrew pozorom, jakie chciałby stworzyć rząd Adenauera, rewizjonistyczna klika zachodnio-niemiecka, praca do wojny, stanowi w istocie wąską warstewkę w porównaniu do milionowych mas niemieckich i trzyma się u władzy tylko dzięki bagatelom amerykańskim. Przeciwno niej są obrzymie masy niemieckie, ogarniające klasę robotniczą Niemiec zachodnich, chłopstwo, inteligencję pracującą, mieszczaństwo a nawet znaczną część burżuazji zachodnio-niemieckiej, rujnowanej i wypieranej przez wielkie koncerny.

Jak cienka jest ta warstewka, na której Adenauer i jego waszyngtoński protektorzy budują swe plany, świadczy fakt, na jak wielkie opory napotyka ratyfikacja układu ogólnego nawet w szeregach własnej partii Adenauera O tym zaś jak silna i szeroka jest baza, na której rozwija się ruch na rzecz utworzenia zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych Niemiec, świadczy wymownie sukces o-

statniego berlińskiego kongresu, w czasie którego przy jednym stole zasiadło 4000 delegatów z obu części Niemiec.

UKŁAD SIŁ W ŚWIECIE

WRESZCIE trzecim czynnikiem, sprzyjającym astatecznemu zwycięstwu pokojowych i demokratycznych sił w przyszłych zjednoczonych Niemczech, jest układ sił politycznych w świecie.

Dzisiaj w obliczu poległej, jaką reprezentuje obóz pokoju, imperializm niemiecki nie jest już w stanie wywołać wojny na własną rękę i musi szukać protektora w imperializmie amerykańskim. Jednym z podstawowych dążeń obozu pokoju i niemieckich sił demokratycznych jest więc wyrwanie Niemiec zachodnich ze szponów amerykańskich podlegających wojennych. Ten cel osiągnąć można wówczas, gdy zgodzimy się radzieckimi propozycjami traktatu pokojowego przywrócić jak najszybciej zjednoczonemu narodowi niemieckiemu jego suwerenne prawa i wykluczyć możliwość wciągnięcia Niemiec do jakichkolwiek wojennych koalicji.

Wówczas — mamy głębokie przekonanie — wszystkie te trzy czynniki sprawią, że naród niemiecki odnajdzie swe miejsce wśród milijonów pokój narodów Europy.

Brakoroby budowlane

JEŻELI by ktoś zadal sobie nieco trudu i przejrzał komplet „Echa”, to przekona się, jak dużo miejsca poświęcamy sprawom nie odpowiedniego oczyszczenia ulic i chodników z gruzów pozostałych po przeprowadzonych remontach. W rubryce „Idąc ulicami Krakowa” wskazujemy często „a nawet bardzo często, miejsca na ulicach, gdzie leżą tygodniami kawałki cegieł, czy też powyrwane płyty chodnikowe.

W rubryce „Czytelnicy piszą” znajdują się notatki, w których czytelnicy nasi donoszą, że w domu przy ul. X przedsiębiorstwo takie to takie po zakończeniu remontu zostawiło rozkopany chodnik, gruz itp. Wreszcie w rubryce „Echo działo” — pismujemy i używamy instytucje do uprzątnięcia nieporządku np. po przebudowie itd.

STAD wnioski, że niektórzy robotnicy budowlani stale pozostawiają gruz i nieporządek po zakończeniu robót. Rozumiemy, śpieszą się — i to racja, bo pośpiech przy wykonywaniu remontu to rzecz niezmiernie ważna i chwalebna, ale... jak nazwiemy krawca, który śpiesząc się nie zakończy nitki i szwy w ubraniu zaczną się pluki?

Brakorobem — prawda?

Jak wobec tego nazwiemy pracowników, którzy po rozkopaniu chodnika i założeniu np. rury, czy też jej reperacji, zakopią byle jak ziemię „a płyty chodnikowe zostawią porozrzucane? Jeżeli obliczymy koszt jednej płyty i dodamy do tego uszkodzone obuwie przechodniów, urośnie suma wcale pokaźna. Czy nie należy nazwać takich robotników też — brakorobami?

Sądymy, że tak. Po pierwsze dla tego, że marnują mienie publiczne (w tym wypadku płyty chodnikowe, cegły), a po drugie utrudniają normalny ruch na ulicach.

Zwracamy się więc do instytucji i firm budowlanych z prośbą, ażeby za przykładem innych galezi przemysłu wprowadziły specjalny dozór nad wykonawstwem robót!

W pogoni za pracą przez różne kontynenty

podróżował przed wojną „na gapę” murarz — utalentowany pisarz

Dziś Izidor Zaczykiewicz pisze trylogię o murarach



NA zielonej okładce książki, którą autor kładzie przede mną, widnieje tytuł: „Gran Chaco”.

— To moja pierwsza wydrukowana powieść — mówi.

Gran Chaco! Egzotyka. Dławięca nazwa, budząca wspomnienia szkolnych lekcji geografii, na których, marząc o podróżach (któż tego nie zna!) za paleczką nauczyciela prowadzona po mapie, przekraczało się góry i oceany i wędrowało w nieznaną. Do Gran Chaco, trzeba było przeskoczyć niebieski ocean którym otoczony jest ląd Ameryki Południowej — a w samej Ameryce — traska, tylko pomarańczowo — żółte pasemko gór od wschodu i już się jest w sercu tajemniczego lądu — na wielkich polach, stepowo — leśnej, błotnistej doliny, Gran Chaco.

— Głód pracy zagnał mnie aż tak daleko — mówi Izidor Zaczykiewicz, autor książki, odgajając moje pytanie.

— Zaczęło się od tego, że wyemigrowałem za pracą do Francji, bo w kraju było bezrobocie z Francji, jako marynarz ruszyłem do Bombaju, Afryki Ameryki... „Gran Chaco” to moje „amerykańskie” wspomnienia. Zamknąłem w książkę te swe przygody na wielkich polach Ameryki Południowej. Ze wzruszeniem otwieram książkę, która zawiera artystyczny dokument przeżyć osobistych autora. We wstępie „od redakcji” czytamy słowa: „... autor niniejszej książki należy do tego typu twórców, którym pojęcie pisarską umożliwiła nowa rzeczywistość kulturalna i polityczna kraju...”

JAZDA „NA GAPĘ” PRZEZ ŚWIAT

Izidor Zaczykiewicz, autor ciekawej książki to — murarz. Nie ma on systematycznego wykształcenia z ławy szkolnej, ale ma doświadczenie życiowe, wnikliwość obserwacji i talent, który pozwolił mu stworzyć powieść i podzielić się z czytelnikiem bogactwem swych przeżyć na dalekich kontynentach.

Jakież były przygody autora „Gran Chaco”? Takie jakie może mieć czło-

wiek, nie posiadający swego miejsca pod żadną długoszą ani szóstką geograficzną, wędrujący „na gapę”, jako „blind - pasazer” w poszukiwaniu pracy.

Jakiś czas pracował jako marynarz, potem jako murarz, to znowu przy załadunku okrętów, jak się zdarzyło. Gdy praca się kończyła, plynął setki kilometrów — nawet do innej części świata, gdy łama głosiła, że tam jest chleb i praca.

Dziś Izidor Zaczykiewicz, murarz, jest przodownikiem pracy, członkiem Związku Literatów Polskich i cieszy się zasłużonym szacunkiem.

W DOMU MURARZA - LITERATA

PRZYTUŁNE, nowoczesne mieszkanie na nowym Muranowie w Warszawie które zajmuje Zaczykiewicz — niczym nie przypomina robotniczych mieszkań sprzed wojny. W pokoju literata - robotnika stoł pianino. Dużo gazet i książek pletczy się na półkach. Na „honorowym” miejscu na ścianie obok portretów bohaterów socjalistycznej rewolucji wisi wielki portret Maksyma Gorkiego, ukochanego pisarza Zaczykiewicza.

PRZED WOJNĄ I TERAZ

— Niech mi pan powie czy próbował pan pisać i przed wojną? — O, tak! Ale żadna praca, mimo nawet pochwał nie ukazała się w druku — A teraz co pan pisze? — Kończę trylogię o murarach. Jej tytuły: „Franz (czasy przedwojenne)”, „Mrok” (okupacja) i „Żywy dynamit” (okres dzisiejszy do r. 1950).

Długo jeszcze rozmawiam z Zaczykiewiczem. Nie sposób i przytoczyć wszystkich opowieści i wspomnień, którymi dzieli się ze słuchaczem. Jest ich tak dużo! Przewija się w nich humor i gorczy doznanych krzywd, przewijają się też łmiona egzotycznych przyjaźni. Padają interesujące uwagi o ludziach, o życiu, obyczajach w świecie. A na biurku autora - robotnika pletczy się stos kart manuskryptu leżące zaś obok kalamazja pióro przystosowane jest do dalszej pracy...



FRAGMENT parodii Teatru Rapsodycznego napisanej przez Witolda Zechentera, która wywołuje salwy śmiechu rozhabowanej widowni



SCENA ze wstrząsającego skeczu „Noc w FBI”: Jerzego Fityo jako Charlie Chaplin i Bogumił Zatoński jako agent

Niedyskrecje

Ajschylios na indeksie

U CZYNOWIE jednej ze szkół szwajcarskich postanowili wyświadczyć w swoim zakresie jedną z najbardziej znanych i najpiękniejszych tragedii w literaturze greckiej „Agamemnona” Ajschylosa. Przedstawienie nie doszło do skutku z powodu wyjątkowo złych warunków atmosferycznych. Przyczyna? Tłumaczenia sztuki Ajschylosa dokonał prof. Andre Bonnard, który, będąc hellenistą, jest równo cześnie przewodniczącym szwajcarskiego ruchu pokojowego.

Oto jeszcze jeden dowód, że wrogowie wolności są także wrogami kultury.

Operetka p.t. „Hamlet”

WYCHODZĄCY w Indiach tygodnik „Illustrated Weekly of India” zamieszcza sprawozdanie z przedstawienia japońskiej trupy operetkowej Takarandzuka, która wystawiła operetkę, przerobioną przez Amerykanów z... „Hamleta” Szekspira.

Cudnie to było przedstawienie. Wygruczono „być albo nie być”, bo nudne, wyruczono scenę na ementażu w czasie pogrzebu Ofelii, bo emużne.

Wszystkich nieboszczyków potraktoвано na weselo, po każdej śmierci wykonują tańce i śpiewki. Zwalazca radowano się po śmierci króla. Śmiechom i zabawom nie było końca.

„Tak to — pisze gazeta — i z przestarzałego Szekspira można zrobić mile widowisko”. Lekcje Amerykanów nie idą w las. (b.)

Awantura na Porto Rico

WEDŁUG międzynarodowego prawa morskiego statki, wchodzący do obcego portu, wywieszają na przednim maszcie flagę kraju, do którego dany port należy. Tak więc, gdy pewien holenderski motorowiec zbliżył się do jednego z portów na Porto Rico kapitan zajął do kodu i kazał wywiesić flagę portorykańską.

Wtedy wybuchła potworna awantura. Z kapitanatu portu wypłynęła motorówka i amerykański oficer marynarki zażądał natychmiastowego wywieszenia bandery USA. Gdy zdetonowany kapitan statku tłumaczył się, że Stany Zjednoczone nie udzieliły kilka miesięcy temu „autonomii” swej kolonii. Amerykanin odpart po prostu, że „Porto Rico było i jest amerykańskie”.

Na marginesie

BYLI obszarńnik przyjechał do Krakowa. Znającymi pytają go.
— Gdzie pan zostawił rzeczy?
— Walizkę z garderobą oddałem do przechowania na dworcu.
— A kosztowności?
— Złożone są w piwnicy kurii arcybiskupiej.

GŁOS Ameryki! komentuje fakt znalezienia dzieł sztuki w piwnicach kurii arcybiskupiej w Krakowie:
Oto dowód prześladowania sztuki i kultury w Polsce: sztuka zesłała do podziemia!

Nasze recenzje

Nowi ludzie za Odrą

W NOCY z 11 na 12 maja 1949 r. front napastników został przerwany. Uciekli siłnicy „latających twierdz” nawiedzających co noc miasto. W centrali amerykańskiej „zimnej wojny” odłożono na półki wybrakowany materiał wybuchowy. Slogan o blokadzie Berlina nie wypalił. Decyzja radziecka zmusiła do odwrotu imperialistów.

„Tymczasem jednak rzeczywistość płynęła swym korytem, kształtując losy Schultzwów, Millerów i Schmidów”.

Jesteśmy w tej chwili na pierwszym kartkach zbioru reportażu i artykułów Kamili Chylińskiej, wydanych w książce pod tytułem „Nowi ludzie za Odrą”.

AKCJA trzydziestupięciu korespondentów, pisanych przez dwa lata z ulicy, z fabryki i ze wsi nie mieckich dopędziła dzień dzisiejszy, jest aktualna w swym rozwoju. Dziś berlińczy z dzielnicy Steglitz i Pankow, a z nimi mieszkańcy Hamburga, Lipska, Essen i Monachium wybrali delegatów na Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Obroncy pokoju w Niemczech od Łaby do Renu stali się jedną z tych potężnych sił, która krzy-

Wojciech Kętrzyński

ŚWIAT PRAGNIE POKOJU

Poniżej zamieszczamy artykuł Wojciecha Kętrzyńskiego — znanego działacza katolickiego, członka Prezydium Polskiego Komitetu Obronców Pokoju.

II ŚWIATOWY Kongres Pokoju w Warszawie nazwano powszechnie — „Wschodniowym Parlamentem Pokoju”. Jak nazwać wobec tego Kongres, który rozpoczął się w Wiedniu w dniu 12 grudnia? Otrzymał on oficjalne określenie — Kongres Narodów. Odpowiada ono na zupełny jego treść. Jest to istotnie kongres narodów świata. Jest to głos całej ludzkości.

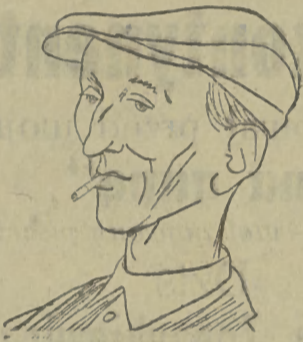
Mocny oddźwięk na jaki napotkała hasła rzucone przez Światową Radę Pokoju dowodzi, iż istotnie wszystkie narody świata zdają sobie dziś są pokój wywalczyć.

Wobec oczywistych dążeń wojennych imperialistów, którzy nie tylko sabotują rozwiązania pokojowe, lecz rozszerzają po świecie ogniska zapalne nowej wojny — decyzja o przyszłości świata musi być mocno uchwyciona w ręce samych zainteresowanych ludów. One też wysłały do Wiednia swe delegacje, oparte na możliwie najszerszym wachlarzu poglądów.

WSPÓLNY JĘZYK LUDZI DOBREJ WOLI

CZYM jest Kongres Narodów? Kongres Narodów nie jest tym samym Kongresem Pokoju, po pary-

Przodownicy pracy z KWME w rys. J. Żebrowskiego



JÓZEF SATORA, robotnik na walcarni miedzianej, przodownik pracy od roku 1948.



JULIAN PATER, przewodniczący zarządu zakładowego ZMP, działacz sportowy kolarstwa Stal

skim i warszawskim. Są to obrady zorganizowane przez Światowy Ruch Pokoju, jednak obejmują one szerszy zakres niż wszystkie poprzednie zjazdy i konferencje. Każdy, dosłownie każdy, kto naprawdę pragnie przyczynić się do umocnienia pokoju może się tam znaleźć i zabrać głos, niezależnie od tego, jakie żywi przekonania polityczne.

Szerokość tej płaszczyzny spotkania spowoduje, że obradować będą razem w Wiedniu i wiecej, zastępcami twórcy Ruchu Pokoju, jak Joliot-Curie, Ilia Erenburg, d'Arbousier, zachodnio-europejski pisarz, facy jak Sartre czy Graham Green, że obok liberała jak Pierre Col zasiadają będzie Emilio Sereni, czy ksiądz z Mission de Paris z Francji.

Wszyscy ci, tak różnorodni co do zapatrywań delegacji, wyjeżdżając do Wiednia zobowiązują się do jednego — do tego, że będą uczciwie szukać wspólnej platformy porozumienia się w sprawach dziś dla ludzkości najbardziej istotnych — jak położenie kres toczącej się dziś wojnie, a w szczególności zbrodniom dokonywanym w Korei, jak zakończyć „zimną wojnę” i związany z nią wyścig zbrojeń, za który ludy świata płać dziś kapitalistom ciężki haracz krwi i potu, jak zapewnić wszystkim narodom świata należną im niepodległość i zagwarantować bezpieczeństwo oraz warunki normalnego życia.

Wyniki tego Kongresu dowiodą, że kręta polityka amerykańskich, którzy nie dopuszczają do rozjemstwa w Korei, którzy świadomie zagnijają międzynarodowe trudności, szczują na amerykańskich rewizjonistów przeciw Polsce, czynią z ONZ narzędzie agresji — to są tylko przejawy działalności wrogów pokoju. Ludzie dobrej woli znajdują wspólny język w Wiedniu, ludzie złej woli, ideologicznie wojny totalnej, zwolennicy polityki agresji — pozostaną osamotnieni i napiętnowani.

JEDNOCZENIE WYSILKÓW DLA OBRONY POKOJU

PREBYWAJĄC niedawno przez pewien czas we Francji miałem możliwość naoczno przekonania się, jak zmagają się na zachodzie fala oburzenia i sprzeciwu przeciw bezwzględnej polityce rządów, posłusznych agresywnym dyktandom Paktu Atlantycznego. Ruch Obronców Pokoju odniósł tam oczywiście sukcesy moralne.

W licznych kontaktach z francuskimi środowiskami katolickimi stwierdziłem wówczas, że dzięki dłu gotowej i konsekwentnej aktywności Ruchu Pokoju — świadomość celowości i konieczności wspólnego wysiłku dla obrony pokoju utrwalała się również i wśród katolików zachodnio-europejskich. „Wierzmy, — stwierdzał ksiądz Depierre, główny w Paryżu kaznodzieja i duszpasterz, członek Ruchu Pokoju, — tak, wierzymy w skuteczność oddziaływania ludzi i narodów na przyszły kierunek rozwoju wydarzeń międzynarodowych. I tu mamy za sobą potwierdzenie w historii, w rozumie, w naszej wierze w człowieka. Pragniemy więc wszelkimi siłami przyczynić się do zwycięstwa sprawy pokoju”.

Na identycznej bazie zwołana konferencja w Berlinie w sprawie zjednoczenia Niemiec raz jeszcze dowioda, iż tylko zła wola kapitali-

stycznej, wzruszała się potężną manifestacją młodzieży niemieckiej podczas Deutschlandtreffen.

„Nie szło wcale „jak po maśle” — pisze Chylińska — pobudzenie młodzieży niemieckiej do wysiłku, który nastąpił bezpośrednio po klęsce Niemiec. Pierwsze słowa o postępie, o pracy dla pokoju, o demokracji przyszły do Niemiec na fali wojennej klęski”.

CZYTAJĄC tę książkę ocenimy wielki wkład młodzieży w dzieło pokojowego budownictwa NRD, codzienną walkę FDJ ze złym siemem hitlerystów. Poznamy pierwsze sukcesy produkcyjne ludowego przemysłu i osiągnięcia spółdzielczego rolnictwa.

Chylińska demaskuje również zbrodnicze przygotowania klki Adenauera. Odsłania nędzę mas pracujących w Niemczech zachodnich, o której mówił cyfra 300 tys. bezrobotnych w zachodnim Berlinie i dwa miliony bezrobotnych w części Niemiec, okupowanych przez Amerykanów.

W jednym z reportaży opisuje straszliwe położenie kobiet w Berlinie zachodnim, które ratując się przed głodem zostają Taxi — girls. Jest to zawód narzucony przez amerykański styl życia. Tam nie uważa się wynajmowania kobiety jak taksówki na ulicy za uwłaczające jej godności.

AUTORKA rozświetla zawiłane problemy niemieckie jasno i szczerze. Nie zaciemnia ich tanim optymizmem. Poznaję sama i pomagając rozpoznawac nam rzeczywistość niemiecką według konsekwentnych praw historycznego rozwoju.

stów stół na przeszklonej osiągnięciu pokojowego rozwiązania tej najważniejszej dla Europy sprawy.

CAŁA LUDZKOŚĆ ZABIERA GŁOS

JESLI rzucimy okiem wsłecz, na minione lata, musimy stwierdzić, że zwycięstwa Obozu Pokoju są niewątpliwie. Gdy w kwietniu 1949 r. w sali Pleyel w Paryżu obradował I Światowy Kongres Pokoju — wielu nie tylko lekceważyło ten ruch, lecz wręcz odmawiało słuszności tym, którzy twierdzili, że pokój świata jest zagrożony przez imperializm dolara.

Dziś sytuacja jest całkowicie zmieniona. Ruch Pokoju ogarnął cały świat. Byliśmy świadkami potężnych manifestacji wólf pokoju narodów Azji, Pacyfiku, Bliskiego Wschodu, Ameryki. Selki milionów głosów na całym świecie domagało się paktu pokoju wielkich mocarstw, selki milionów głosów napiewnowały jako zbrodniarza każdy rząd, który zastępuje środki masowego zniszczenia. Plany stopniowego zahamowania wyścigu zbrojeń są dziś własnością całej ludzkości, która jasno i dobitnie wyraża w tej sprawie swą opinię.

Ruch Pokoju, oparty na woli ludów i konsekwentnej, pokojowej polityce, której przewodzą Związek Radziecki — wyjdzie z Kongresu w Wiedniu jeszcze bardziej zwarty, jeszcze potężniejszy.

Przekonałiśmy się

— „To, co widzieliśmy w zwiedzanych przez nas spółdzielniach produkcyjnych w woj. bydgoskim, najlepiej przekonało nas o tym, jaką drogą mamy obrać, aby żyć lepiej, kulturalniej i dostatniej — powiedziała Barbara Wojtaszek, uczestniczka dwudniowej wycieczki, organizowanej przez Wojewódzki Zarząd ZSCh dla ludności wiejskiej z pow. olkuskiego i brzeskiego. Ale szczególnie my, młodzi, nie możemy ograniczać się do stwierdzenia, że to, co widzieliśmy, podobało nam się bardzo. Pojdźmy do naszych ojców i matek, będziemy współpracować z komitetami założycielskimi, wzmoczymy pracę w kołach ZMP, by drogą spółdzielczości osiągnąć jak najszybciej to lepsze, kulturalniejsze i dostatniejsze życie ziem krakowskiej”.

Słowa młodej ZMP-ówki przyjęte zostały gorącymi oklaskami przez kilkudziesięciu starszych gospodarzy, zebrałych w sali zarządu wojewódzkiego ZSCh.

Słowa te trafią niewątpliwie do wielu młodych aktywistów wiejskich, pomogą im utwierdzić się w przekonaniu, że tylko dzięki spółdzielczości wieś nasza zdola wydobyc się z wiekowego zacofania, nieodłącznie związanego z drobną, karłowatą gospodarką chłopską.

Ale Barbara Wojtaszek nie ma jeszcze 20 lat, a wroga propagandą umie to wykorzystać.

Młodzi nie mają już przywiązania do ziemi, do rodzinnego domu — szepczą po kątach kulacy. Podoba im się miasto i nowe życie, które niesie zagładę chłopskiej gospodarce. Starzy rolnicy wahają się, czy słuchać tych szepców, czy też głosu młodych.

Ale Wincenty Piszczek z Wielmoży jest starym doświadczonym gospodarzem i jak wielu innych, jadąc na wycieczkę do spółdzielni produkcyjnych woj. bydgoskiego, nie bardzo wierzył, czy wszystko co zobaczy, będzie zgodne z tym, co o spółdzielniach mówią aktywiści ZSCh i innych organizacji. Pojechał, aby się przekonać.

Widzieliśmy w woj. bydgoskim spółdzielnie lepsze i gorsze — mówię po powrocie z wycieczki. Rozmawialiśmy z członkami spółdzielni szczerze, pokazywali nam zarówno osiągnięcia, jak i braki. Zobaczyliśmy ich 2-letni dorobek w oborach, stajniach i siodłach i wtedy zrozumieliśmy jasno, że w indywidualnej gospodarce byłoby to rzeczą niemożliwą.

Gospodarz Krwaczek z gromady Zabawa w pow. brzeskim popiera te słowa konkretnymi przykładami — mówi o 200 tucznikach odstawionych przez spółdzielców z Jeziorek Kosztowskich w woj. bydgoskim, o 173 sztukach trzody hodowanej przez nich obecnie w chlewni, o 9-hektarowym ogrodzie warzywnym, który przyniósł spółdzielcom 65.000 zł dochodu, o hodowli kur, z których uzyskano 45.000 zł czystego dochodu, o planach założenia sadu, o tym, że spółdzielcy z Jeziorek Kosztowskich zarabiają przeciętnie około półtora tysiąca złotych miesięcznie, nie licząc dochodów z działek przyzagrodowych i o tym, że dobrobyt ten zdobyli dwuletnią wspólną pracą.

Uczestnicy wycieczki mówią także i o spółdzielniach, które nie mają tak dużych osiągnięć.

Entuzjazm członków spółdzielni produkcyjnych z odległego województwa bydgoskiego udzielił się wszystkim członkom wycieczki. Hucznymi braćmi nagrodzono słowa Janiny Skórnik, która oświadczyła, że po powrocie do gromady Okocim na najbliższym zebraniu nowoorganizowanej spółdzielni produkcyjnej podpisze deklarację członkowską. Zapewnienia takie padły z wielu ust.

— Musimy zacząć od siebie — powiedział Władysław Dobołach z gromady Uszew — gdyż dopiero wtedy, gdy pierwszy zgłosimy się na członków spółdzielni produkcyjnych w naszych gromadach, sąsiedzi uwierzą w nasze słowa. Wszyscy dobrze o tym wiemy,

Telefonem z Wiednia

Migawki z sali obrad Kongresu Narodów

KONGRES Narodów w Obronie Pokoju obraduje w sali Filharmonii Wiedeńskiej. Hala zbudowana w 1913 roku przypomina znacznie starsze tego typu budowle. Nie ma w sobie nic z wielkich, prostych w architekturze nowoczesnych sal koncertowych. Sklepienie wsparte na wysokich kolumnach jasnieje złotymi ornamentami mozaikowych wzorów. Błękitne draperie miękko spływają ze ścian. Nad stołem prezydyalnym, również otulony w błękit — barwę pokoju — napis w ośmiu językach: „Kongres Narodów w Obronie Pokoju — Wiedeń”.

Po obu stronach stołów barwne pęki sztandarów wszystkich uczestniczących w Kongresie narodów. 2.200 delegatów reprezentujących ok. 100 narodów zajmuje miejsca. Wiele twarzy i nazwisk przypomina my sobie z Warszawy z Obrad II Światowego Kongresu Obronców Pokoju, ale prócz nich przybyli tu licznie delegaci, którzy dotychczas nie doceniali roli walki o pokój. Przybyli, mimo, że w wielu wypadkach musieli pokonywać przeszko-

stawiane na ich drodze do Wiednia przez podżegaczy wojennych.

Przedstawiciele wszystkich warstw narodów

WYBITNY radziecki pisarz Erenburg i znakomity śpiewak — Paul Robeson, wdowa po demokratycznym reformatorze Sun Yat Sen i pisarz niemiecki Bertold Brecht, znany w całej Polsce przodownik pracy Markiewka i szwedzki działacz społeczny dr Lundquist, popularny olimpijczyk Zatepek i dziekan katedry Canterbury Hewlett Johnson, wybitna pisaarka argentyńska Maria Ross Oliver, kozański pisarz Hon Sen Jen i działacz hinduskiej partii kongresowej współpracownik Ghandiego dr Hicenu oraz do niedawna daleki od ruchu pokoju burżuazyjny pisarz francuski Jean Paul Sartre — oto kilka zaledwie nazwisk spośród 2-tysięcznej rzeszy delegatów wypełniających salę obrad.

Wśród delegatów uderza wielka liczba duchownych w tym przeważnie księży katolickich. Sama delegacja francuska liczy w swym składzie 8 duchownych.

Rozpoczynają się obrady

POSZCZEGÓLNE delegacje zajmują miejsca wzdłuż sali. Delegacja polska znajduje się w prawej ławie. Od prawej do lewej strony przed Prezydium siedzą kolejno przedstawiciele Ameryki, Francji, Anglii, Chin, Niemiec zachodnich.

Językami oficjalnymi Kongresu, na które tłumaczy się przebieg obrad są: francuski, angielski, hiszpański, niemiecki, rosyjski, chiński i włoski.

Wśród dziennikarzy przybyłych na Kongres znajdujemy przedstawicieli największych pism świata. Największe agencje informacyjne nie wylaczając amerykańskich przysłały wybitnych korespondentów. Cała prasa światowa podkreśla, że Kongres, jest wielkim wydarzeniem międzynarodowym.

Dla obsługi Kongresu zainstalowano m. in. 50 kabin telefonicznych, 6 radiostacji oraz specjalne dalekopisy za pośrednictwem których sprawozdawcy przekazują relacje z Kongresu do redakcji na całym świecie. Przy obsłudze Kongresu pracuje 250 maszynistek. W gmachu Kongresu mieszczą się biura podróży, biura hotelowe, poczta, telegraf, kantory wymiany itp.

W hołdzie dla wielkich twórców

WPIĄTEK delegacja radziecka na Kongres złożyła wieńce na mogiłach Beethovena, Schuberta, Jana Straussa, Brahmsa i Mozarta na centralnym ementarzu stolicy Austrii. U pomnika Mozarta wygłosił krótkie przemówienie członek delegacji radzieckiej na Kongres wybitny kompozytor Szostakowicz. Powiedział on, że naród radziecki kocha muzykę Beethovena, Schuberta, Straussa i Mozarta. Melodie tych wielkich kompozytorów rozbrzmiewają często w radzieckich audycjach radiowych i w koncertach symfonicznych. Na zakończenie członkowie delegacji radzieckiej uczcili minutą milczenia pamięć wielkich kompozytorów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Roman Pyrczak, Kraków. — Wiersze b. słabe w formie, nie nadają się. (2917)

Franciszek Dawiec, Kraków, ul. Lubicz 27a. — Wiersze bardzo słabe, nie nadają się do wykorzystania. (3019)

„Czytelnicy z okolic al. Słowackiego”, Kraków. — Spadek ciśnienia gazu spowodowany jest przebudową rurociągów. W najbliższym czasie dzielnica Wasza będzie zaopatrywana w gaz ziemny, co całkowicie usunie tę bolączkę. (3025)

Gwidon Miklaszewski

Nasza Alinka

— Piszą, wujku, że statystyka wykazała, że w Egipcie 10 procent mieszkańców nie chce Anglików, a 15 procent nie chce Amerykanów...
— No, a tych 75 procent?
— Nie chce ani jednego ani drugich!



*) „Nowi ludzie za Odrą” Kamila Chylińska wyd. MON cena złotych 10.

podjęto próby zastosowania

radzieckiej metody inż. Kowalowa

W restauracji KZG „Warszawianka” chronometry i aparaty fotograficzne utrwa'ają ruchy najlepiej pracujących

PO RAZ pierwszy w Polsce Krakowskie Zakłady Gastronomiczne przystąpiły do zastosowania metody inż. Kowalowa w Zakładzie Zbiorowego Żywnienia — „Warszawianka”.

Posel R. Kosiorowski i Jadwiga Kozłowska spotkali się z załogą zakładu im. Szatkowskiego

W zakładach budowy maszyn i aparatury im. Szatkowskiego odbyła się uroczysta akademii, na którą przybyli posel na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Roman Kosiorowski oraz zastępca posła Jadwiga Kozłowska.

W części artystycznej wystąpił zespół pieśni i tańca krakowskich spółdzielni przemysłowo-rzemieślniczych, który na ogólnopolskim festiwalu w Warszawie zdobył pierwsze miejsce.

Wzorcowy remont betoniarki ukończony na 5 dni przed terminem

Jak już donosiliśmy 26 listopada br. brigada remonowa bazy sprzętu Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Krakowie — w składzie Ludwik Karcz, Józef Podobiński i Marian Regulski przystąpiła do wzorcowego remontu betoniarki polskiej produkcji „Zafama”.

Zakończenie prac przy betoniarce przewidziane było na dzień 10 grudnia, dzięki jednak wysiłkowi бригады ukończono je 5 grudnia czyli 5 dni przed terminem.

W uznaniu ich pracy dyrekcja ZBM przyznała trzem przodującym pracownikom dyplomy uznania oraz nagrodziła ich premiami pieniężnymi. Czwartym wyróżnionym pracownikiem bazy sprzętu, który również otrzymał dyplom uznania i premię jest Józef Róg, wieloletni racjonalizator.

Wielkie zainteresowanie ankietą Filharmonii Krakowskiej

Filharmonia Krakowska rozpisala ankietę na wypowiedzi w sprawie programów koncertowych. Ankietę ta jest wyrazem współpracy tej placówki muzycznej z publicznością i świadczy najlepiej o dostosowaniu repertuaru muzycznego do życzeń słuchaczy.

PRZYSTĘPUJĄC do praktycznego zastosowaniu metody inż. Kowalowa w przemyśle gastronomicznym Krakowskie Zakłady Gastronomiczne wybrały „Warszawiankę” jako lokal zatrudniający liczną (70-osobową) wysokokwalifikowany personel, pod dobrą i sprawną kierownictwem Jana Odrzywółki.

Po omówieniu i opracowaniu planu pracy przez personel techniczny i fizyczny — 10 grudnia br., w obecności referenta współzawodnictwa Stefana Stachia oraz technika normowania Obronieckiego, najlepsza z obie-raczek Janina Kojas przystąpiła do pracy.

Poszczególne ruchy jej rąk były fotografowane a chronometry notowały czas zużyty na poszczególne czynności towarzyszące obrabianiu ziemniaków.

Po zatwierdzeniu przez komisję opisu przeanalizowanego sposobu wykonywania przez nią pracy — zostanie on podany do wiadomości wszystkim zainteresowanym — pracownikom KZG, aby stosując ten sposób mogli i oni podnieść swe kwalifikacje zawodowe oraz pracować szybciej i wydajnie.

Ciekawa impreza w Nowej Hucie

Staraniem Domu Kultury w Nowej Hucie wystąpił w dniu 11 bm. w Domu Młodego Hutnika amatorski zespół artystyczny Centralnego Zarządu Przemysłu Jajczarsko-Drobiarskiego — eskożytura w Krakowie. Zespół ten wystawił sztukę pt.: „Armia pokoju” J. A. Puszkina, która cieszyła się dużym powodzeniem wśród budowniczych Nowej Huty.

W celu umożliwienia oglądnięcia jej szerszym rzeszom nowohutniczan, sztuka ta wystawiona była dwukrotnie.

Należy zaznaczyć, że amatorski zespół został zorganizowany w listopadzie br. przez poprzedniego przewodniczącego TPP-R Andrzeja Dudka w ramach poprzednich zobowiązań dla uczczenia Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Poranki w kinach krakowskich

Najmłodszy miłośnicy kina w niedzielę 14 bm. o godz. 10.15, 11.30 i 12.45 zobaczą w kinie „Wolność” program, na który złożyły się radzieckie kreskówki: „Świat młodych”, „Gęsi Baby Jagi” i „Mamin synek” oraz w „Wandzie” o tych samych godzinach składankę: „Czarodziejski kuferek”, „Niegroźny Piotruś” i „Cudowny dzwoneczek”.

W kinie „Apollo” o godz. 10 i 12 na porankach dla dorosłych wyświetlony zostanie „Alarm”, w kinie „Sztuka” — „Wyzwolona ziemia”, a w pozostałych kinach filmy bieżące.

W drugiej kolejności po obieraczkach, metoda inż. Kowalowa zastosowana zostanie w pracy kelnerów, na podstawie wyników produkującego kelnera „Warszawianki” Franciszka Fajto, w kuchni i w bufecie.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że personel „Warszawianki” pracuje w ciężkich warunkach „Warszawianka” jest lokalem reprezentacyjnym — jednak zaplecze jej nie wygląda bynajmniej reprezentacyjnie. Mała kuchnia, małe pomieszczenia dla obieracza itp. utrudniają pracę zespołu. Należałoby więc pomyśleć o przyznaniu „Warszawiance” subwencji dla uzupełnienia braków i zrealizowania rozbudowy kuchennych pomieszczeń. Ułatwi to znacznie pracę personelu oraz badania nad wprowadzeniem metody inż. Kowalowa.

Wzrasta zaopatrzenie ludności w ryby, drób i towary atrakcyjne w okresie przedświątecznym

Ostatnio na posiedzeniu Komisji Handlu Miejskiej Rady Narodowej obradowano nad sprawą zaopatrzenia ludności miasta w artykuły pierwszej potrzeby w okresie przedświątecznym. W wyniku obrad postanowiono, że pula na ten okres będzie znacznie zwiększona. Do rozprządzenia przeznaczono dodatkowo kilkadziesiąt ton cukru, masła, mąki luksusowej, drobiu i różnego rodzaju kasz.

Ukaże się w sprzedaży też większa ilość wędlin wysokogatunkowych i tuszów. W najbliższych dniach spodziewany jest transport pomarańczy, cytryn oraz fig, które rozprowadzą sklepy PSS i MHD.

MHD, PSS i Miejski Handel Mięsem otrzyma od sprzedaży kilkadziesiąt ton ryb żywych oraz mrożonych. (cz)

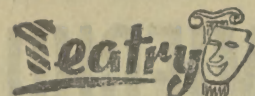
W najbliższych dniach zostanie znacznie usprawniony ruch tramwajowy w Krakowie

Dzięki pomysłowi racjonalizatorskiemu dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie Władysława Forszowskiego, miasto w najbliższych dniach otrzyma elektryczne budki sygnalizacyjne na skrzyżowaniach linii tramwajowych.

Będą one instalowane m. in. przy poczcie głównej, placu Dominikańskim, koło Filharmonii, teatru „Młodego Widza”, dworca osobowego, w kombinacie i Bronowicach. Sygnały będą podawane za pomocą świateł kolorowych: zielonego, pomarańczowego i czerwonego. Zainstalowane zostaną również megafony, obsługiwane przez specjalnego funkcjonariusza MPK.

Innowacja ta nie tylko usprawni ruch kołowy i pieszy na najbardziej ruchliwych skrzyżowaniach, ale będzie spełniała rolę regulatora. Budki kontrolne zostaną wyposażone w aparaty telefoniczne co usprawni szybkość

CO GDZIE KIEDY



NIEDZIELA
Teatr im. Słowackiego godz. 15 — „Król i aktor”, godz. 19 — „Ciekiele czasu”.
Stary Teatr (duża sala) godz. 15 — „Romans z wodewilu”, godz. 19 — „Pięta symfonia”, (mała sala) godz. 15 — „Trzy dzieści srebrników”, godz. 19.15 — „Sprawa rodzinna”.
Teatr Rapsodyczny godz. 19.15 — „Eugeniusz Oniegin”.
Teatr Młodego Widza godz. 15 — „Świętoszek”, godz. 19 „Powrót posła”.
Teatr Groteska godz. 15 — „Złociasty baranek”, godz. 19 — „Igraszki z diabłem”.
Teatr Studio godz. 19.15 — „Humor i satyra — Stefania Grodziska”.
Teatr Kolejarski godz. 15 i 19 — „Powrót posła”, Jan Brzechwa, Janusz Minkiewicz.

PONIEDZIALEK
Teatr im. J. Słowackiego godz. 19 — „Ciekiele czasu”.
Stary Teatr (duża sala) godz. 19 — „Złoty żołnierz” — gościnny występ Państwowego Teatru Żydowskiego. (mała sala) godz. 19 — „Chłopiec z naszego miasta”.
Teatr Rapsodyczny godz. 19.15 — „Eugeniusz Oniegin”.
Teatr Młodego Widza godz. 16 — „Czerwony krawiec”.
Teatr Groteska godz. 13 i 15 — „Złociasty baranek” godz. 19 — „Igraszki z diabłem”.
Teatr Satyryków godz. 19.15 — „Obecność obowiązkowa”.



Apollo — godz. 16, 18, 20 — „Wołga, wołga”.
Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.30, 19.30 — „Zapota”.
Sztuka — godz. 16, 18, 20 — „Plotr I” (ser. 1) godz. 11 — „Wyzwolona ziemia”.
Ulecha — godz. 16, 18, 20 — „Cywil na stadionie”.
Wanda — godz. 16, 18, 20 — „Niedziwiedź”.
Warszawa — godz. 16, 18, 20 — „Na granicy”.
Wolność — godz. 16, 18, 20 — „O 6 wieczorem po wojnie”.
Chemik — w niedzielę nieczynny; w poniedziałek — godz. 19 „Mazowiec”.
Dworowa — godz. 16 — 24 — „Polska kronika filmowa”. „Droga na studium przygotowawcze”. „Zeglarze z kamiennej doliny”. „Zajczuk”.



NIEDZIELA
WDK ZZ godz. 12 — Impreza dla dzieci.
PONIEDZIALEK
godz. 18 — Tygodniowy przegląd prasy.
godz. 19 — Zadania grup związkowych w świetle prasy związkowej — omówi red. Władysław Figiel.

Otwarte od godziny 9 do 15, w święta i święta od 9 do 16.

Muzeum Archeologiczne przy PAN ul. św. Jana 23 — zbiory archeologiczne.

Wystawa w Domu Szkolnych (Plac Szczepański).

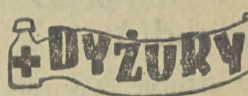
Muzeum Narodowe, budynek przy ul. Smoleńsk, wystawa kilmów i porcelany.

Muzeum Historyczne ul. Św. Jana 12, Pałac Sztuki: Wystawa malarstwa. Dom Plastyków: wystawa okolicznościowa.



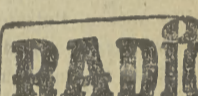
Węgierski Instytut Kultury we Wrocławiu 16 bm. o godz. 18 w lokalu Instytutu przy ul. Karmelickiej 3 obchodzi 20-letnią rocznicę urodzin wybitnego współczesnego kompozytora węgierskiego Zoltana Kadaly'ego.

Rada terenowego koła sportowego Spółnia Płaszów w Krakowie zawiadamia, że dnia 16 grudnia br. o godz. 18 odbędzie się zebranie wszystkich członków koła sportowego. Obecność obowiązkowa.



POGOTOWIE RATUNKOWE
Pogotowie Ratunkowe Wydziału Zdrowia Woj. R. N. w Krakowie ul. Siemiradzkiego 1, telefon: 22-22 i 21-12 udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach polonizacji Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę. Informacje o wypadkach tel. nr 291-91.

DYŻURY APTEK
Floriańska 15, Rynek Główny 13, Sira dom 3, pl. Zgody 18, Łobzowska 20, Retoryka 1, Wyspiańskiego 4 (Bronowice).



NIEDZIELA
5.55 Początek audycji. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Muzyka na dzieci. 6.15 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranne. 7.05 Kalendarz radiowy. 7.10 „Od melodii do melodii”. 7.15 Program dnia komunikaty. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Rybicki, suita śląska. 8.35 Wzdech na Radiowo — kurs II. 8.55 Muzyka klasyczna. 9.25 Wieść tańcy i śpiewa. 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym — słuchowisko p. t. „Niebieski kwiatek — biały platek” cz. II. 9.55 Skrzynka ogłoszeń P. R. 10.10 Poezja i muzyka. 10.40 „Ciekawostki” — pogadanka. 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem P. R. 11.10 „50 dla młodzieży” — aud. satyryczna — rozrywka dla młodzieży. 11.40 Skrzynka Wszelchniej Radio. 11.45 Przegląd czasopiśm. 12.15 Poranek syntonizacji. 13.15 Audycja Herbata. 13.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu ork. mandolinistów rozgł. łódzkiej P. R. 14.10 W walce o nową wieś. 14.25 Koncert dla wszystkich. 14.30 „Partia” — opowiadanie A. Zielińskiego. 15.15 Audycja dla dzieci. 16.00 Wałce Straussa. 16.15 Wiadomości z życia kulturalnego (Krakowskiej Ziemi, 16.20 W sąsiedztwie spóźniali się szewcy i cholewkarzy w No aud. satyryczna — koncert w Bednarzynie. 17.00 Wiadomości ogólnopolskie. 17.15 „Tankowiec” — słuchowisko Herba Tanka. 18.35 Melodie taneczne w wykonaniu zespołu J. Harala. 19.15 Statek niewolników — poemat H. Heinego. 19.30 Transmisja 2 etapu Eliminacji Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.15 Międzynarodowy koncert dla uczczenia Kongresu Pokoju. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.30 Lokalne wiadomości sportowe. 22.40 Wieczorna serenada. 23.30 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIALEK
5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Kalendarz poranny. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 Program dnia. 6.20 Komunikaty. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Muzyka. 7.50 Stan pogody i program dnia. 7.55 Wiadomości poranne. 11.45 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Muzyka popularna. 13.25 Recital wiołonozeły w wykonaniu J. Slobodnika. 13.40 Utwory fortepianowe. 13.55 Program dnia i komunikaty. 14.05 Informacja. 14.10 Dla klas 3 i 4 audycja p. t. „To co najważniejsze”. 14.30 Koncert solistów. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 Dla wychowawców przedszkoli — pogadanka metodyczna. 15.15 Audycja PCK dla chorych. 15.30 Dla dzieci słuchowisko pt. „Konkurs”. 16.00 Wszelchniej Radiowo kurs I. 16.20 Dziennik krakowski. 16.30 Muzyka baletowa. 16.40 „Z wycieczką po Krakowskiej Ziemi” — z cyklu zagadki oświatowych. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Audycja Państwowej Wszechnicy Muzycznej. 17.45 Spełniamy życzenia miłośników literatury pięknej — audycja w opracowaniu Z. Lesnodobskiego. 18.10 Studium materiałów XIX Zjazdu KPZR. 18.20 Muzyka popularna. 18.30 Odpowiedzi Fall. 40”. 18.42 Muzyka taneczna. 18.55 Odpowiadamy na listy — skrzynka interwencji w opracowaniu K. Kieniewicz. 19.10 Transmisja finału konkursu skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. 19.30 Koncert z udziałem laureatów konkursu. 20.50 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.25 Wiadomości sportowe. 21.30 Wiadomości sportowe. 21.34 Muzyka taneczna. 22.00 Sprawozdanie z Kongresu Narodów w obronie Pokoju. 22.30 Koncert muzyki operowej. 23.30 Ostatnie wiadomości.

Kapiox / sie do
LIGI LOTNICZEJ

Jadłowca Krakowa

Milicjantka konieczna

Niedawno z wielkim zadowoleniem notowaliśmy fakt, że sprawa regulacji ruchu u zbiegu ulic Karmelickiej, 18 Styrczyna i Alei została nareszcie załatwiona. Pisaliśmy, że stojąca tam milicjantka sprawnie kieruje ruchem. Ale od kilku dni milicjantki znów nie ma.

A powinna być i to stale. Tak myślą przede wszystkim ci, którzy byli już świadkami wypadków zderzenia się pojazdów w tym bardzo ruchliwym punkcie naszego miasta. (don.)

Babcia i samochód

Ciekawy obrazek widzieliśmy przed paru dniami na ul. Krupniczej. Środkiem jeździ wolno i staczej. Srodkiem jeździ jakaś starsza niewiasta. Po chwili z tyłu nadjechał samochód. Kierowca stosując się do zakazów używania sygnałów dźwiękowych, nie mógł zatrąbić, więc samochód równie wolno i staczej przejeżdżał przez dłuższą chwilę jechał tuż za flegmatyczną babcią.

Drodzy krakowianie! Zakaz używania sygnałów dźwiękowych już od dłuższego czasu oszczędza wasze uszy, robiąc więc lepszy użytek z oczu! (b, m.)

Handel zelektryfikowany

Wylączenie światła nie jest rzeczą przyjemną, ale mieszkańcy Dębniak pogodzili się już z „czarnymi niedzielami”. Ostatecznie jedena wieczór w tygodniu można przeżyć i przy świecy. Ale ze sprawą tą łączy się jeszcze inne zagadnienie. Otóż w „dni bezelektryczne” wszystkie sklepy spożywcze zamykają swe podwoje już o zmroku i dębniczanin, pragnący coś kupić, musi udać się w długą drogę do śródmieścia.

Personel sklepów tłumaczy, że nie może pracować bez światła. Wydaje się nam to o tyle nieludzkie, że przecież sklepy istniały na świecie jeszcze przed odkryciem elektryczności. Ponadto zaś, zgodnie z tą metodą, nie powinno być np. sklepów we wsiach, jeszcze nieelektryfikowanych. Tymczasem sklepy takie istnieją, a nawet, chociaż przy lampach naftowych, lepiej pracują niż w Dębniakach.

Jak wynika z tego wszystkiego, sklepy dębnickie uznają wyłącznie handel „zelektryfikowany”. (b, m.)

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”
Redakcja: Kolegium
Redakcja: Kraków, Wiśniewa 2, p. Administracja RSW „Prasa” — Wiśniewa 2, III p. tel. 538-63
Telefony: redakcji naczelnej i sekretariatu: 246-78, dział miejski 219-48, dział teren 548-34, dział łączności 219-45 (w g. 10-17), dział sportowy i plikarstwo — Wielopole 1, IV p. tel. 543-58, Redaktor naczelny przyjmuje w godzinach 10 — 11, sekretariat redakcji 10 — 15
Biuro ogłoszeń: Rynek Główny 41 I D tel. 558-40
Drukarnia: RSW „Prasa”
Zam. nr 3348 3 — B — 20217

PODARKI PIĘKNE, WARTOŚCIOWE I NIEDROGIE
ZE ZŁOTA:
SYGNETY MĘSKIE, BRANSOLETKI, PIERSIENKI Z KAMIENIAMI OD ZŁ 700.—
ZE SREBRA:
PAPIEROSNICE, PUBERNICZKI OD ZŁ 142.— BRANSOLETKI, PIERSIENKI, KOŁCZYKI, SYGNETY, BROSZKI I INNE WZROBY
NAKRYCIA STOŁOWE: ŁYŻKI, NOŻE I WIDELCE w kompletach i na sztuki
Komplety 1-no osobowe od zł 229.—
polca
CENTRALA JUBILERSKA
Przedsiębiorstwo Państwowe
Do nabycia w następujących sklepach:
KRAKÓW — Rynek Główny 39/40 | TARNÓW — Krakowska 1
— Szewska 19 | BIELSKO — Barlickiego 2

CZŁOWIEK ŚMIECHU — CHAPLIN

interesuje się prawdziwym sportem

W jaki sposób Charlie zapoznał się z Jędrzejowską

Napisał K. Gryżewski

CHARLIE Chaplin niedawno przybył do Europy. Nazwisko znakomitego komika nie schodzi ze szpalt... (text continues)

Mecz Gwardia - CWKS-Ib transmitowany przez radio

Jak już podawaliśmy, w dniu dzisiejszym krakowska Gwardia rozegra w Warszawie spotkanie półfinałowe o Puchar Polski z CWKS Ib.

Spotkanie to będzie miało decydujące znaczenie, bowiem w wypadku zwycięstwa — Gwardia walczyć będzie w finale Pucharu Polski z warszawskim Kolejarzem.

Chcąc umożliwić licznym zwolennikom piłki nożnej śledzenie przebiegu tego ciekawego meczu, Polskie Radio nada w dniu dzisiejszym o godz. 17.15 transmisję radiową ze stadionu WP w Warszawie.

Dalsze mecze pingpongistów

Dzisiaj rozegrane zostaną dalsze spotkania o mistrzostwo klasy wojewódzkiej w tenisie stołowym. Wg. terminarza grać będą:

Grupa I: Górnik Wieliczka — SKS Energia, Budowlani Skawina — Budowlani ZBM, Spójnia Kr. — Włóknarz Kr. (początek wszystkich spotkań o godz. 11).

Grupa II: Włóknarz Andrychów — Spójnia Nowy Targ, OWKS Kr. — Kolejarz Sucha, Stal Węgierska Górka — AZS Zakopane (początek o godz. 11), Włóknarz Tatry — Kolejarz Sucha (16).

Grupa III: Gwardia Dąbrowa Tarnowska — Gwardia Kr. (11), Spójnia Okocim — Ogniwo Kr. (11), Gwardia Dąbr. Tarn. — Unia Tarnów (16), Stal Tarnów — Gwardia Kr. (16).

Grupa IV: Unia Oświęcim — Górnik Jaworzno (11), Budowlani N. Huta — Stal Olkusz (11), Stal Chrzanów — Unia Jaworzno (11), Unia Oświęcim — Unia Jaworzno (16), Budowlani Kr. — Stal Olkusz (16), Stal Chrzanów — Górnik Jaworzno (16).

Uwaga! Cyfry w nawiasach oznaczają godziny rozpoczęcia meczu.

— Być może, odpowiedział mój opiekun z zagadkowym uśmiechem, ale za to zna się on doskonale na filmie, no i na psychologii ludzi — to Charlie Chaplin!

Gdybym nie miała nogi w gipsie, zapewne uciekałabym z łóża. A więc tak wygląda ten sławny włóczęga z „Gorączki złota” — człowiek, który potrafił pokazać całemu światu odwrotną stronę medalu amerykańskiego życia. Aktor — reżyser, który we wspaniałym sposób umiał przeciwstawić blachtr amerykańskich milionerów z nędzą panującą wśród pracujących mas tego kraju kon trastów.

Zaniemówiłam. Nie wiedziałam, co mam powiedzieć. Charlie Chaplin podniósł się z miejsca i podszedł do mnie z czarującym uśmiechem. W tej chwili zdawało mi się, że ma na głowie ten śmieszny kapelusik, w ręku lasceczkę, a na nogach te okropne buty, przypominające tureckie pantofle.

Szakowały pan przedstawił się, uści snął mi dłoń i zaczął mówić:

TO BYŁA GRA!

— Bardzo panią przepraszam za tę małą kłótnię. Istotnie zachowałem się jak smarkacz, ale przyznam się szczerze, że to była gra. Chciałem panią poznać i szukałem pretekstu. Po prostu zająłem się niesłuszną grą obu tenistów, bo byłem przekonany, że pani zaprotestu je... no i nawiąże się pomiędzy nami rozmowa.

Od tej pory spotykałyśmy się codziennie na kortach. Charlie był uroczy i opowiadał dużo ciekawostek ze swej kariery filmowej, jak również spoza kulis życia amerykańskiego. Przekonałam się wówczas, że Charlie bardzo interesuje się sportem ale sportem prawdziwym — nie tym, który uprawiany jest w Ameryce.

A ZE Chaplin interesuje się prawdziwym sportem — dał dowód, będąc kiedyś przed drugą wojną światową na urlopie we Francji. Przebywał on u swego przyjaciela na głębokiej prowincji i nawiązał kontakt z wielkim klubem. Okazało się wówczas, że sport na wsi francuskiej jest zupełnie zaniedbany i pozabawiony przez państwo wszelkich środków. Charlie zakupił większym sportowym sprzętem i zapisał się na członka tego klubu — oczywiście tylko po to, aby wspomagać go finansowo.

Przez wiele lat Chaplin nadsyłał składkę członkowska.



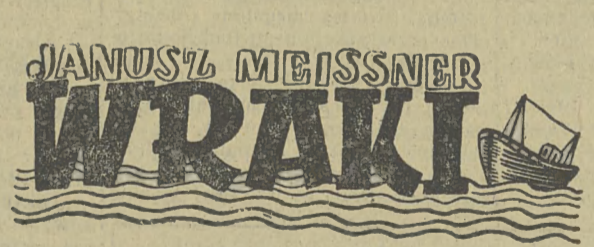
Przez wiele lat Chaplin nadsyłał składkę członkowska.

Zebranie działaczy piłki ręcznej

We wtorek 16 bm. o godz. 17.30 w lokalu przy ul. Basztowej 6 odbędzie się plenarne zebranie sekcji Piłki Koszykowej, Ręcznej i Siatkowej WKKF. W czasie zebrania przeanalizowane zostaną wszystkie problemy związane z uprawianiem i dalszym upowszechnieniem tych dyscyplin sportu na terenie naszego województwa.

— Szarpnijcie za linkę — powiedział do sygnalisty. — No? — Nie odpowiada — odrzekł Maderski. Jakus zaczął zatrzymać wiatr. Potem podszedł do nich zaniepokojony. — Ile wybrał węża? — spytał. — Dwadzieścia trzy metry od zejścia na pokład wraku. Wybiera jeszcze, z przerwami. Jakby siedzi i przysławał. Kapitan wziął słuchawkę. — Siwiec! Siwiec milczał uparcie. — Co u licha?... — mruknął Jakus, marszcząc brwi. — Dokąd on poszedł? Maderski oświadczył, że wydawało mu się z początku, iż Siwiec posuwał się w stronę rufy. Ale nie był pewien czy się nie myli. Jakus wziął słuchawkę od przewodu Wachla i polecił mu, aby się rozdzielił po rufie. Uplynęło kilka minut. Usłyszał, że Wachel zamyka zawór. — Na pokładzie Siwca nie ma ani na rufie, ani w ogóle na tylnej części wraku. Obszedłem dookoła otwarty trzeci luk, bo myślałem, że tam spadł do ładowni. Ale nie. Nie widzę jego przewodów. — Dobre — powiedział Jakus. — Wróćcie do liny zejściowej. Barnat wziął z rąk Maderskiego linkę bezpieczeństwa i węża. — Czekajcie no — mruknął. Wybrał cały luz, pociągając trochę mocniej. Oba przewody napięły się nieco, wskazując kierunek ku rufie wraku i w tej samej chwili w mikrofonie Siwca odezwał się jakiś okrzyk. — Ostrożnie! — zawołał Jakus. — Halo, Siwiec? — spytał przez telefon. — Aha, aha... — coś pośredniego między kaszlem a stękaniem doszło go z głębi. — Co się z wami dzieje? — pytał Jakus. — Słyszycie mnie, Siwiec?

— Słyszę. Jestem tu... — zamknął zawór. — Jestem na dnie — powiedział wyraźnie. — Teraz już widzę. Coś mnie szarpnęło przed chwilą... Nie mogłem się polapać... Zdaje mi się, że opuściłem się z pokładu, żeby tu odebrać trap. Tak mi się wszystko pokręciło... Jakus potrząsnął głową z nikłym, pobłażliwym uśmiechem. Czeluśniak, który podszedł bliżej, aby słyszeć tę rozmowę, skrzętał koniec swojej koźlej bródki w palcach. — Trzy razy mu powtarzałem, co ma robić — powiedział gniewnie. — No, pierwsze głębokie zanurzenie — mruknął Jakus. — Cóż chcieć... — Nie wiem... Nie mogę znaleźć wraku — odezwał się znów Siwiec. — Pociągamy was bliżej. Uwaga! Barnat wolno zaczął ciągnąć, przestając raz po raz, co parę metrów. — Dobra, dalej — mówił Siwiec coraz pewniejszym głosem. Po chwili: — Widzę wrak. Już dojdę sam. I znów po chwili: — Przy wraku. Widzę rufę. — Zaczekajcie teraz — powiedział Jakus. — Opuścimy trap. Winda znów ruszyła i trap pogrzyził się obok liny zejściowej Barnat zawiadomił o tym Wachla.



Przewodniczący GKRF poseł Reczek obecny na naradzie aktywu sportowego w Krakowie

W sobotę odbyła się w sali młodzieżowego Domu Kultury w Krakowie na rada aktywu sportowego województwa krakowskiego, na którą licznie przybyli działacze i sportowcy. Naradę otworzył przewodniczący WKKF mgr B. Pirożyński, witając serdecznie doła Ziemi Krakowskiej, przewodniczącego GKRF W. Reczka. W prezydium zajęli miejsca: poseł Reczek, prezd. KW PZPR Ferenc, prezd. ORZZ Gawron i sekretarz WKKF Lueck.

Celem narady było zapoznanie się z obecnym stanem w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu w województwie krakowskim. Referat na ten temat wygłosił mgr B. Pirożyński, po czym rozwinęła się dyskusja.

Obszerne sprawozdanie z wczorajszej narady aktywu sportowego zamieścimy w jutrzejszym numerze „Piłkarza”.

DOKĄD CHCISZ PÓJDIEMY?

KOSZYKOWKA Liga Godz. 18, sala WKKF: Ogniwo Kr. — AZS W-wa.

Klasa wojewódzka Sala WKKF, ul. Manifestu Lipcowego 27: godz. 9: Unia Kartonazę — Stal N. Huta, godz. 10: Górnik Bochnia — Budowlani N. Huta, godz. 11: Ogniwo Tarnów — Gwardia Kr. (dr. żeńskie), godz. 12: Spójnia Kr. — Kolejarz N. Sącz, godz. 15: Włóknarz Andrychów — Ogniwo Ib, godz. 16: Górnik Wieliczka — Ogniwo Kr. (dr. żeńskie).

TENIS STOŁOWY

Godz. 9, świetlica CBA Ch. ul. J. Lea 114: dokończenie turnieju kół sportowych ZS Stal w tenisie stołowym. Godz. 11, II Dom Akademicki: międzyuczelniane zawody i AZS Kr. — AZS Lublin.

Ponadto rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym dalsze spotkania o mistrzostwo krakowskiej klasy wojewódzkiej.

SIATKOWKA

Godz. 12, sala MDK przy ul. Krowoderskiej 8: dokończenie turnieju siatkówki z udziałem AZS Gliwice, AZS Kr., AZS, AGH oraz OWKS i Spójnia Kr.

HOKEJ

Godz. 11, lodowisko Ogniwa MPK przy al. Puskina: towarzyskie zawody Ogniwo Kr. — OWKS Kr.

Godz. 11, lodowisko Włókniarza, ul. Parkowa 12: zawody towarzyskie Gwardia Kr. — Włóknierz Kr.

ZDOBYWAMY SPO

WIECH Stuletni narzeczony

CZYTAŁEM parę dni temu w „Echu”, że podobnie nowy wynalazek został zrobiony w tem sensie, że każdej jeden, człowiek może śmiało żyć 200 lat, a przy dobrych chęciach dociągnąć do 250.

Wynalazek faktycznie nie wąski, zwłaszcza, że dosyć łatwy w użyciu, bo wszystko ma polegać na kapielach w sódzie.

Detalicznie nie pisało tam czy trzeba dosypywać sody do wanny, czy przed kąpielą naszykować sobie większe ilości syfonów wody sodowej.

Jeżeli o wiele tak to w Warszawie mogą z tem być pewne trudności zwłaszcza letnią porą. Zaczem się w lipcu syfon wody w naszej kochanej stolicy znajdzie, wyrechnie się człowiek długowieczności. Cała nadzieja w tem, że jakoś tam inaczey będą doktorzy w nas te sode pompować.

— Ale sam wynalazek w deche, szkoda mrugać. Tylko że zupełnie inaczey się całe nasze życie musi wtedy czas ułożyć. Dłużej do szkół się będzie uczęszczało, później się będzie człowiek żenił. Bo o wiele w nas na Szmulkach jeden stolarz złoty medal niedawno otrzymał za 50-letnie pożycie z żoną, to jakie nagrody trzeba by obmyślić dla faceta, któren by do 150 lat z jedną boginią swojej miłości wytrzymał? Chyba order walecznych za nieodstrazone męstwo.

Ezecz jasna, że później się będzie wstępowało w zawodowy związek małżeński i to znacznie. Przyjdzie taki przyszłościowy bawlnier do rodziców panny oświadczyć się o jej rękę, oni spojrzą na nią i powiedzą:

— Taki szczeniak — 102 lata i już się chce żenić! Ledwo wytrzymał i już o zakładaniu ogniska rodzinnego myśli. Nie ma mowy. Przyjdź pan za czterdzieści lat, to pomówię my.

Do 30 roku życia mamusia w poczekach będą swoje pociechy w Saskiem Ogrodzie wozić i tylko uważać, żeby taki jeden z drugim pełnoletni niemowlak za „kociakami” się z wózeczka za bardzo nie rozglądał, po cichu sznapsa do buteleczki z mleczkiem sobie nie dolewał i „mocnych” pod poduszką nie palił.

Faktycznie z wychowaniem dzieci będą duże trudności, ale tylko na razie. Po jakich pięćset latach wszyscy się ułoży, ludzie się przyzwyczają i zaczęną kombinować jak tu przedłużyć sobie życie, chociaż do trzech setek.

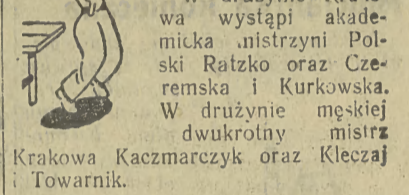
Śmiech, śmiechem, żart, żartem, ale walka o przedłużenie ludzkiego życia się toczy i najcięższe doktor-

skie głowy o tem myślą i różne do nosie odkrycia nam co i raz ogłaszają. Niemożliwie się z tego ciesze, tylko Gieni nic o tem nie mówię, bo jak się dowię i z sąsiadkami spomnie, z miejsca ze wszystkich mydlarskich emhadziaków całą sodę wykupią!

Drużyny AZS Krakowa i Lublina spotkają się w meczu tenisa stoł.

W dniu dzisiejszym o godz. 11 w II domu akademickim w Krakowie, odbędzie się ciekawe towarzyskie spotkanie w tenisie stołowym pomiędzy AZS Kraków, a AZS Lublin. Zawody rozegrane zostaną za równo w konkurencji męskiej jak i żeńskiej.

W drużynie Krakowa wystąpi akademiczka mistrzyni Polski Ratzko oraz Czerska i Kurkowska. W drużynie męskiej dwukrotny mistrz



Krakowa Kaczmarczyk oraz Kleczaj i Towarnik.

Już rozpoczął się kurs sędziów w Szczawnicy

W Szczawnicy rozpoczął się ostatnio kurs dla kandydatów na sędziów narciarskich. Na kurs zgłoszo no 27 kandydatów z poszczególnych kół sportowych Unii i Spójni, SKS, ZMP, oraz Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Z polecenia sekcji narciarstwa WKKF Kraków, kurs ten prowadzi dr Werner i Winiarski, wykładowcami zaś są ob. Wernerowa i Kasprzyk.

Kurs kandydatów na sędziów narciarskich obejmuje 26 godzin wykładów teoretycznych i ćwiczeń praktycznych.

Nowinki narciarskie

W TATRACH, na Hali Kondratowej, odbywa się kurs unifikacyjny dla instruktorów narciarskich, którzy prowadzić będą w sezonie 1952/53 w ośrodkach PTTK szkolenie turystyczno-narciarskie.

W kursie uczestniczy ponad 20 instruktorów. Powracając z kursu zają biorą oni do poszczególnych ośrodków sprzęt narciarski i ekwipunek, który wypożyczony będzie uczestnikom szkolenia.

W SEZONIE obecnym zapoczątkowano tworzenie sekcji narciarskich przy Oddziałach i Kółach PTTK. Opiekę nad nimi pełnić będą Okręgowe Komisje Narciarskie PTTK, istniejące w miastach wojewódzkich.

Opracowany został szczegółowy regulamin sekcji narciarskich, zawierający wytyczne ich działalności.

W TATRACH zakończono remonty narciarskich w rejonie Kasprowego Wierchu oraz prowadzone są prace przy tyczkowaniu szlaków narciarskich i ustalaniu znaków ostrzegawczych.

W rejonie Szyndzielni trwają prace przy przebudowie istniejących narciarskich i budowie nowych. Wczesne opady śnieżne i trudne warunki atmosferyczne poważnie utrudniają przygotowania. Oddanie nowych narciarskich do użytku nastąpi dopiero z początkiem przyszłego roku.

Komisja Turystyki Narciarskiej prowadzi obecnie szeroką akcję utrzymywania szlaków narciarskich i narciarskich w okresie zimowym w należytych stanie.

O chwili obecnej Komisja Turystyki Górskiej PTTK przynajmniej 18.000 odznak, przyjmując dalsze protokoły z wycieczek, tak, że należy się spodziewać przekroczenia cyfry 20 tys. odznak zdobytych w sezonie letnim 1952.

Spodziewany jest również duży wzrost ilości zdobywanych Górskich Nizinnych Odznak Narciarskich, do czego w znacznej mierze przyczynią się rajdy narciarskie, organizowane zarówno w górach jak i w terenach nizinnych. Ubiegający się o GON i NON winni zapoznać się z protokołami tych odznak oraz z regulaminem.

— Siwiec jest na dnie, przy rufie — dodał i znów obejrzał się na Czeluśniaka. Tym razem jednak jego spojrzenie było śmiałe, bynajmniej nie ukradkowe raczej — „bezczelne”. Czeluśniak dobrze pamiętał, że Barnat spoglądał w ten właśnie sposób i tak się uśmiechał dawniej; w tych czasach, kiedy nazywano go „Szaleniec”. Lekceważąco wruszył ramionami. — Nie ma się z czego tak nadymać — mruknął pod nosem. —:— Dalej już wszystko szło sprawnie: trap został zawieszony i umocowany u lewej burty wraku, po czym opuszczono drugą, z prawej strony. Następna para nurków zamocowała go bez trudności, a potem pokład m/s Adlernest został połączony z powierzchnią morza jeszcze czterema linami zejściowymi, których wolne końce uwiązano do małych boj, oznaczonych kolejnymi cyframi od 2 do 5. Przed zachodem słońca ostatni zespół odbył dekompresję, a gdy oczekująca woda pła tformą stanęła na pokładzie, kapitan Hornung złożył swoje krzeselko i opuścił wreszcie punkt obserwacyjny na mostku gdzie tkwił od rana. Po kolacji w czasie odprawy Czeluśniak wystąpił z surową krytyką postępowania nurków. Dwa wypadki w ciągu jednego dnia i to przy łatwej robocie! A cóż będzie, jak zacząć pracować głęboko wewnątrz wraku lub pod jego kilem? Przypisał winę obu tych wypadków tylko i wyłącznie nurkom. Kierownicy zespołów nie zdają sobie sprawy z odpowiedzialności za życie pomocników. Pomochnicy zaś nie trzymają się instrukcji bądź też lekceważą niebezpieczeństwo — Wam się zdaje, że pracując w basenie portowym, nadwinastu czy piętnastu metrach — mówili zwracając dookoła spojrzenia jak sztylty — A to jest trzydzieści metrów, albo trzydzieści pięć! Tu żartów nie ma. Spojrzał na Jakusa, który potakiwał nieznacznie i dodał